Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 145. — ROK XL.

ŚRODA

31 MAJA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesiecznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Z za kulis paktu

Trzeba jednak jeszcze raz powrócić do paktu czterech mocarstw, którego powołanie do życia jest już ostatecznie przesądzone. Ten fakt, że owo „życie" nie będzie zbyt bujne i zbyt długotrwałe, nie wyklucza bynajmniej tego, że pakt czterech mocarstw zaważy poważnie na układzie stosunków międzynarodowych i będzie miał różnostronne konsekwencje.

Przekonanie swe o tem, że pakt dochodzi do skutku opieramy na niemal jednobrzmiących informacjach, pochodzących z Rzymu, Paryża i Londynu. Narazie brak wiadomości z Berlina, który naogół dosyć wstrzemięźliwie traktuje zagadnienie paktu czterech. Ale jest to wstrzemięźliwość charakteru taktycznego, nie wynika zaś z zasadniczego sceptycyzmu w stosunku do inicjatywy rzymskiej. Po co, zresztą, ma Berlin kruszyć kopję o pakt i walczyć w jego obronie, kiedy to inni za niego zrobią. Stąd pochodzi rezerwa, jaką można stwierdzić w prasie berlińskiej.

Z tej rezerwy, przestrzeganej dotąd bardzo ściśle, wyszedł natomiast „Temps", organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Poraz pierwszy wystąpił on z artykułem, usprawiedliwiającym pakt. — „Temps" nie podziela obaw Polski i Małej Ententy, i twierdzi, że nie zagraża on wcale interesom tych państw. Pismo francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych idzie jeszcze dalej w swych wywodach, bo udziela lekkiej admonicji Polsce... Gdyby Polska — pisze cytowany organ — zamierzała, jak o tem zaczyna się mówić, przeciwstawić paktowi czterech mocarstw blok, złożony z niej, państw Małej Ententy i państw bałtyckich, to blok taki, idący od Bałtyku do Morza Czarnego, byłby czynem... godnym pożałowania. Zdaniem „Temps", nie należy tworzyć bloku wschodniego jako kontrakcji przeciwko blokowi zachodniemu. Niemniej jednak kończy swe uwagi „Temps" wnioskiem, z którego wynika, że i w tym wypadku, to znaczy, że, gdyby obok bloku zachodniego doszedł do skutku blok wschodni, Francja powinna się stać łącznikiem między temi ugrupowaniami...

Możliwość tego nie wydaje się nam w tej chwili dostatecznie jasna i nie chcemy się nad nią dłużej zastanawiać. Najpierw dlatego, że blok wschodni, jeżeli wogóle kiedykolwiek ujrzy światło dzienne, jest jeszcze kwestją dalekiej przyszłości, a następnie z tego powodu, że gdyby doszedł do skutku, to spowodowałby takie zmiany w stosunkach międzynarodowych, że kto wie — tego należy się obawiać — czy Francja miałaby pole do występowania w roli łącznika. Zbyt różne, żeby nie powiedzieć: zasadnicze będą cele i zadania obu bloków, aby można mieć co do tego większe złudzenia.

Ale, jak już mówiliśmy, jest to kwestja przyszłości, która nie wiadomo jeszcze, co przyniesie. Zamiast więc bawić się w dociekania, najczęściej bardzo niepewne i zawodne, lepiej się trzymać rzeczywistości. Jest ona tak ciekawa, obfituje w takie momenty, że niepodobieństwem jest przechodzić nad nią do porządku dziennego.

Gdy projekt paktu czterech po parumiesięcznej przerwie wypłynął znowu na widownię polityczną, zrobiło to wrażenie pewnej niespodzianki. Tyle czasu nie było o nim mowy, aż tu naraz odżył, kiedy tego najmniej oczekiwano. Przy dalszej analizie tego pozornie niezwykłego faktu stawało się coraz bardziej jasne, że pertraktacje w sprawie paktu toczyły się bez przerwy i to w największej tajemnicy przed temi państwami, przeciwko którym pakt jest wymierzony.

Potwierdza to obecnie w całej rozciągłości wybitny publicysta p. Pertinax na łamach „Echo de Paris". Czyni on zarzut rządowi francuskiemu, że zataił wobec państw Małej Ententy istnienie drugiego projektu Mussoliniego z datą z d. 1 maja. Wbrew umowom międzynarodowym — pisze Pertinax — aljanci Francji nie zostali poinformowani o tym projekcie i o rozmowach na ten temat, prowadzonych między Francją a Włochami, Anglją i Niemcami. Dopiero za pośrednictwem delegacji jednego z państw, nie biorących udziału w tych rozmowach, Mała Ententa dowiedziała się o toczących się pertraktacjach i to wówczas, kiedy te pertraktacje właściwie były już ukończone. Aczkolwiek Pertinax nie wymienia Polski, można przypuszczać, że i ona nie była poinformowana o ostatnich posunięciach dyplomatycznych Francji.

Taka jest rzeczywistość, rzucająca bardzo znamienne światło na kulisy dochodzącego do skutku paktu czterech mocarstw. Tłomaczy ona wiele, a przedewszystkiem to dziwne zakłopotanie, jakie musiało uderzać w pewnym odłamie prasy francuskiej, gdy kwestja paktu zjawiła się poraz drugi na widowni politycznej.

Pakt czterech będzie więc typowym dziełem tajnej dyplomacji, czyli pozostaje w zasadniczej sprzeczności z duchem nowych czasów, których wyrazicielem, chociaż dalekim jeszcze od doskonałości, jest Liga Narodów. Nie może zatem mieścić się w jej ramach i wszystko, co się mówi lub pisze na ten temat, jest zwykłym bluffem, który przekonać nikogo nie może.

To wraz z innemi względami, które poruszaliśmy poprzednio, jest decydujące przy ocenie paktu czterech mocarstw, reszta zaś posiada drugorzędne znaczenie. Czy będzie on podpisany z wielką paradą, czy też w skromnych warunkach, czy podpisanie nastąpi w Londynie czy Rzymie, to w gruncie rzeczy jest zupełnie obojętne. Główną rzeczą — to kulisy paktu i jego ostateczne cele.

A. D.

Krwawe rozruchy w Innsbrucku

Wiedeń, 30 maja. W Innsbrucku doszło wczoraj **do nowych krwawych rozruchów hitlerowskich.** Wieczorem zbierały się w różnych częściach miasta **grupy narodowych socjalistów, usiłując demonstrować przeciw rządowi Dollfussa i przeciw Heimwehrze.** Demonstrantów rozpędziła policja pałkami gumowemi i białą bronią. Później zebrali się hitlerowcy ponownie i znów **usiłowali utworzyć pochód demonstracyjny.** Doszło do **starcia z Heimwehrą, która wśród okrzyków „Hitler verrecke" rzuciła się** na demonstrantów hitlerowskich. Podczas bójki 7 osób odniosło cięższe rany. Kilkanaście osób zostało pokaleczonych. W nocy panował spokój.

M. Ententa zmienia swe negatywne stanowisko.

Warszawa, 30. 5. Telef. wł.). Półurzędowa agencja „Iskra" ogłosiła następujący komunikat: **Jak wiadomo z depesz, zjazd ministrów Małej Ententy w Pradze, rozpoczynający się w dn. 30 bm., ma się zająć również sprawą paktu czterech.** Jak słychać rządy państw Małej Ententy **częściowo modyfikują swoje negatywne stanowisko w stosunku do projektowanego paktu między czterema mocarstwami.**

Z wiadomości, które posiadamy z dobrze poinformowanych kół politycznych, wynika, że **stanowisko rządu polskiego w stosunku do omawianego paktu, nie uległo żadnej zmianie i pozostaje całkowicie negatywne.**

PROJEKT JUŻ UZGODNIONY.

Paryż. (PAT). Projekt paktu ma być już ustalony **przez rządy 4 zainteresowanych mocarstw.** Według informacyj z Rzymu **pakt parafowany będzie jutro, tj. w czwartek. Rządy niemiecki i włoski miały już pakt podpisać.** — Ostatnie różnice poglądów między Paryżem a Londynem w kwestji uzgodnienia paktu z art. 16-tym paktu Ligi Narodów **zostały podobno usunięte.** Jak donoszą, **Mała Ententa nie stawia już żadnej opozycji.**

ROZBROJENIE W 10-CIU LATACH.

Prasa donosi, że w pakcie 4-ch przewidziana ma być klauzula że wszyscy czterej sygnatarjusze w **okresie 10-ciu lat mają przeprowadzić akcję rozbrojeniową.** Jeżeliby wiadomość ta była prawdziwa, państwa, które nie biorą udziału w pakcie 4-ch zgodziłby się **miały na odroczenie konferencji rozbrojeniowej** do czasu zakończenia prac światowej konferencji ekonomicznej w Londynie. Pozatem prasa donosi, że protokół dodatkowy do paktu 4-ch, który miał być wręczony wyłącznie państwom M. Ententy — według ostatnich informacyj — przesłany będzie **do wiadomości wszystkich wielkich mocarstw.**

Francja podtrzymuje dawne zastrzeżenia

Paryż 30. 5. Dzisiejsza rada ministrów zajmowała się m. in. **kwestją projektowanego paktu czterech.** Wydany komunikat oficjalny stwierdza, że rada **ministrów potwierdziła swoje poprzednie uchwały w tej sprawie.**

„Havas" uzupełnia komunikat oficjalny w ten sposób, że potwierdzenie poprzednich uchwał rządu francuskiego **odnosi się tak do konieczności utrzymania postanowień paktu czterech** w ramach Ligi Narodów, jak również do ewentualnego **włączenia do paktu czterech postanowień sankcyjnych po myśli art. 16 statutu Ligi Narodów.** Pozatem rząd francuski zastrzega sobie prawo **utrzymania istniejących układów z Polską i Małą Ententą.**

Niemcy zmniejszają import z Polski.

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). Ostatnie celne zarządzenia niemieckie **uszczuplają poważnie możliwości zbytu naszego rynku produkcji na rynku niemieckim.** Wartość towarów, podlegających nowym podwyżkom cen, wynosiła w r. ubiegłym **2.225.000 marek niemieckich,** co oznacza blisko **8% przywozu z Polski do Niemiec.** Ujemne saldo obrotu towarowego polsko-niemieckiego na niekorzyść Polski, wynosiło w r. ubiegłym **około 12,000.000 marek niemieckich, to też rozporządzenia celne rządu niemieckiego poważnie zmniejszają nasz eksport do** Niemiec.

Nowy „system" na Uniwersytetach.

Warszawa, 30. 5. (Telef. wł.) Na wczorajszem zebraniu studentów Wyższego Studjum Handlowego przeprowadzono wybory według **nowego systemu, to znaczy według systemu proporcjonalnego.** Rektor WSH. prof. Miklaszewski, który zamknął poprzednie walne zebranie studentów w sobotę zawiadomił młodzież, że na semestr letni można wpłacić wpisowe do Bratniej Pomocy **w godzinach od 9 do 11.** Zarządzenie to zaskoczyło młodzież, która nie miała pieniędzy na wpisy. Złożyli wkładki **przedewszystkiem studenci sanacyjni, przez co na walnem zgromadzeniu mieli większość.** Przy wyborach do zarządu Legjon Młodych zdobył **217 głosów** i 8 mandatów, młodzież narodowa **157 głosów,** mandatów 5.

Wycieczka Polaków z Ameryki

przybyła do Gdyni.

Gdynia, (PAT.) Dziś rano przybył do Gdyni **statek transatlantycki „Polonia",** przywożąc z Ameryki 424 pasażerów i pocztę oraz kilkaset tonn towarów. Wśród pasażerów znajduje się **wycieczka 3 polskich organizacyj,** mianowicie **Ligi Organizacyj polskich** w Cleveland, **Towarzystwa przyjaciół Morza** w Cleveland i Zjednoczenie podhalan w Chicago.

Pociąg „strzała".

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). Ministerstwo Komunikacji zakończyło przygotowania do uruchomienia **pierwszego w Polsce pociągu błyskawicznego, którego szybkość będzie przekraczała szybkość biegu wszystkich kursujących dotychczas w Polsce pociągów pospiesznych.** Ten nowy pociąg pod nazwą **„Strzała",** kursować będzie **z Warszawy do Gdyni** i po raz pierwszy odjedzie **w dniu 3 czerwca o godz. czwartej.** Przebiegnie on drogę **w 7 godzinach 29 minutach,** gdyż osiągnięta będzie szybkość dochodząca do **90 km. na godzinę.** „Strzała" ten będzie kursować tylko w soboty i w dnie przedświąteczne.

NOWY REKTOR SZKOŁY GŁÓWNEJ GOSPOD. WIEJSKIEGO.

Warszawa, 30. 5. (Telef. wł.) Przy wyborach rektora Głównej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie **rektorem wybrano dotychczasowego rektora prof. Sosnowskiego, który godności nie przyjął.** Wobec tego przy drugich wyborach rektorem wybrano prof. Marjana **Górskiego.**

ZMIANY NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). Polskę opuścił szwedzki attache wojskowy w Warszawie **major Milkwist.** Na jego stanowisko powołany został major **Delawal,** który w nadchodzącym tygodniu przybędzie do Warszawy.

Odwołany został do kraju również attache hiszpański J. **Barra y Canner.**

DYMISJA SENATU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 30 maja. Senat gdański dra Ziehma podał się do dymisji z tem, że będzie wykonywał władzę aż do czasu utworzenia nowego rządu gdańskiego.

Klauzula złota w Ameryce zniesiona.

Waszyngton, 30 maja. **Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy** w sprawie oficjalnego **porzucenia standardu złota przez Stany Zjednoczone 283 głosami przeciw 57.** Przyjęcie tej ustawy ma doniosłe znaczenie międzynarodowe, gdyż **znosi klauzulę złota we wszystkich zobowiązaniach płatniczych w stosunku do** wierzycieli amerykańskich.

DOLAR W WARSZAWIE.

Warszawa, 30. 5. (Telef. wł.) W obrotach prywatnych dolar 7.45 do 7.43, rubel złoty 4.90, dolar złoty 9.16.

O czem piszą inni?..

Jeszcze jeden „fundusz“

Podobno rząd myśli stworzyć jeszcze jeden „fundusz“; ma to być „rolniczy (!) fundusz interwencyjny“.

„Fundusz ten utworzony będzie z dotacji skarbu państwa oraz z nowych opłat, które mają być wprowadzone. Opłaty te **wymierzane będą podobno w formie dodatków do podatku gruntowego i podatku przemysłowego.** Poza tem mają być wprowadzone opłaty na rzecz funduszu od przemiału mąki, uboju bydła w rzeźniach itp. Fundusz będzie miał na celu utrzymanie cen artykułów rolniczych na poziomie „względnej opłacalności“.

Podobno zarówno koła rolnicze, jak i przemysłowe, uważają projekt utworzenia funduszu za celowy. Wiadomo, że centralny Związek przemysłu polskiego domaga się podniesienia cen rolniczych i zamknięcia nożyc cen tą drogą, a nie drogą obniżki cen przemysłowych.

Głównym motywem wysunięcia projektu utworzenia rolniczego funduszu interwencyjnego jest niemożność wyasygnowania przez skarb państwa odpowiednich kwot na interwencję zbożową PZPZ, tudzież na premje wywozowe przy eksporcie zbóż. Ma być zatem utworzony fundusz z nowych opłat, który odciąży budżet państwa. **Jest to zupełnie zgodne z dotychczasowemi metodami usuwania trudności budżetowych, przy pomocy tworzenia „funduszów“.**

Zachodzi pytanie, czy ten nowy fundusz, jeżeli będzie utworzony, nie będzie poprostu „przelewaniem z pustego w próżne“? Wszak **opłaty na ten fundusz obciążać będą pośrednio lub bezpośrednio rolników, dla których dobra fundusz jest organizowany“.**

„Antypolskie“ SMP.

Podaliśmy onegdaj wiadomość, że starosta pow. wysoko-mazowieckiego (woj. Białystok) rozwiązał S. M. P. żeńskie w So- „wybitnie (!) antypolskim (!) i antypaństwowym“.
Kołach z powodu, iż pracuje w duchu

Skąd się wziął ten zarzut i na czem „antypolskość“ S. M. P. p. starosta oparł?... Powodem rozwiązania S. M. P. w Sokołach było — czytamy w zarządzeniu p. starosty. „wycofanie oddziału Stowarzyszenia z obchodu święta narodowego i państwowego w dniu 3 maja rb.“.

„Oddział żeński S. M. P. w Sokołach — donosi „Słowo Pomorskie“ — odmówił rzeczywiście udziału w pochodzie, ponieważ **nie chciał iść razem z syjonistyczną oganizacją żydowską „Breit Trumpeldor“**, która znana jest z wrogiego stosunku do katolickiego i narodowego społeczeństwa polskiego. Trudno nam zrozumieć, że SMP. zasłużyło na ciężki zarzut, jakoby działało w duchu „wybitnie antypolskim i antypaństwowym“.

Należy przypomnieć, że jedna z uchwał Kongresu „Legjonu Młodych“ w Poznaniu brzmiała:

„Stwierdzamy, że usunięcie młodzieży z pod wpływu politycznego kleru musi być jednym z pierwszych etapów wychowania państwowego“.

„Rząd dusz“ bowiem winien należeć do sanacji!

Chłop — syjonista.

Sjonistyczna „Chwila“ z radością nieukrywaną drukuje list „chłopa“ ze wsch. Małopolski w sprawie żydów.

„Widzimy w Was — pisze ów „chłop“ — Braci, szanujemy Was jako synów wielkiego wybranego Narodu i prastarej kultury. Wy do kultury świata wnieśliście co najpiękniejszego widziało kiedykolwiek słońce. Dziesięć Boskich Przykazań, jedyną receptę na kryzys. W Waszej Ojczyźnie narodził się Bóg. Mesjarz prawdziwy — Bóg Miłości. A Matka Jego — Matka Boska była Żydówka. Apostołowie święci byli Żydami — św. Paweł był Żydem. Więc powinniśmy i mamy już dla Was sentyment, daliście nam rzecz najdroższą światło ducha, religję. Wasza Palestyna jest Ojczyzną nasza, bo tam są najdroższe pamiątki chrześcijańskie. — Należy się Wam rewanż.

Ukochajcie Polskę, która jest Waszą Ojczyzną. Niechaj Wasza Młódź ćwiczy się do walki, niechaj Wasi kapitaliści popierają nasz skarb“.

Autor tego filosemickiego listu myli się cokolwiek. Te dobrodziejstwa, o których pisze, ludzkości nie dali żydzi, do których się zwraca: dobrodziejstwa te spłynęły na świat wbrew nim. Nasi sjoniści są spadkobiercami nie św. Pawła i Piotra, ale — faryzeuszów, których stosunek do Chrystusa Pana jest dobrze znany. Wszelkie więc wnioski autora listu są mocno wątpliwe, a razić nas musi zakończenie listu, które brzmi:

„Kochacie Syon ale tym Synem **niechaj będzie też i Polska. Potrzebujemy Was!** Budujemy mocarstwową Polskę, kraj uczciwości, miłości, dobra, kraj braterstwa, układajcie cegły, noście wapno, bo to **Wasz drugi Syon“.**

Chłop-syjonista! Tego jeszcze u nas nie było!

Czy tylko teror?

STOSUNEK OPOZYCJI W NIEMCZECH DO HITLERA.

Na uwagę szczególną zasługuje obecny stan nastrojów ludności niemieckiej w stosunku do rządu Hitlera. Odnosimy wrażenie, że się u nas w Polsce ten stan nastrojów fałszywie sądzi, przypisując wszystko, co się w Niemczech dzieje, terorowi. Bezwątpienia teror w Niemczech jest i mocno gniecie wszelką niezależną myśl polityczną i kulturalną. Ale ten teror nie wszystko nam tłomaczy. Konstatujemy cały szereg faktów i nastrojów społeczeństwa niemieckiego, które się dadzą zrozumieć tylko jako **objaw podporządkowania się mas ludności obecnym kierownikom państwa, i to nie tylko w sferze działania, ale nawet i myślenia.**

Ot np. zachowanie się delegacji niemieckich literatów na zjeździe „Pen-Clubów“ w Jugosławji!... Albo demonstracyjny bojkot zjazdu prasy międzynarodowej w Budapeszcie przez niemieckich dziennikarzy, o czem wczoraj donosiliśmy... To nie jest skutek teroru Hitlera. Gdyby tak było, to niewątpliwie któryś z literatów lub któryś z dziennikarzy (jeśli już nie całe zrzeszenia) zaprotestowałby przeciw terorowi, choćby z zagranicy. Gdyby teror Hitlera istotnie tak szalał w Niemczech w stosunku do inteligencji różnych zawodów, i gdyby idee „rewolucji narodowej“ tak były dla tej inteligencji wstrętne, jak nas zapewnia część prasy polskiej, to z pewnością byłaby już dziś gdzieś w Szwajcarji, albo we Francji, albo w Anglji jakaś kolonja emigrantów — uciekinierów z Niemiec, któraby świat zalała protestami. Tak było przecież — pamiętamy — z opozycją przeciw Mussoliniemu po jego pierwszych gwałtach r. 1922 i 1923. Paryż, Londyn, Bruksela — stały się wówczas kolebkami opozycji przeciw faszyzmowi, która w świat puszczała perjodyki i ulotki, która demonstrowała przeciw oficjalnym reprezentantom Włoch faszystowskich bawiącym zagranicą... **Przeciw Hitlerowi demonstrują zagranicą żydzi, lecz nie Niemcy.** Niemcy siedzą w kraju i poddają się bez szemrania kursowi politycznemu.

Jasny stąd wniosek, że idee „rewolucji narodowej“ reprezentowane w Hitlerze odpowiadają niemieckim masom i — co szczególniejsze — inteligencji niemieckiej. Odnosi się to do obydwóch obozów, w których się miała skrystalizować myśl opozycyjna: do socjalistycznego i katolickiego.

Przyczyna tego zachowania się opozycyjnych obywateli niemieckich jest dość jasna... Społeczeństwo katolickie dało się pociągnąć ideą państwa „całkowitego“ (Artaler Staat) w przeciwieństwie do państwa „klasowego“, którą od lat głosili wybitni socjologowie katoliccy, a której realizacji podejmuje się dziś Hitler... Masy socjalistyczne zaś poddały się Hitlerowi, który je od siebie uzależnił przez zawładnięcie wszystkiemi instytucjami polityki społecznej państwa... Nadto na jeden i na drugi obóz działała w wysokim stopniu „narodowa“ idea Hitlera. Jeśli się zważy że katolicy niemieccy ciągle byli przez silniejszy w państwie protestancki element podejrzani o „ultramontanizm“, o brak patrjotyzmu, — a zaś niemieccy socjaliści byli wprost piętnowani jako „zdrajcy“ narodu i państwa, jako kosmopolici, — to łatwo zrozumiemy, że opozycja szowinistycznego nacjonalizmu, jaką Niemcy przeżyły w ostatnich miesiącach, musiała złamać wszelką odporność tych kół w stosunku do zwycięskiej „rewolucji narodowej“.

Zaczynają się już z tym faktem liczyć w Europie. I zaczynają rozumieć, że **Niemcy dzisiejsze, to — nie dwa walczące z sobą odłamy społeczeństwa, ale jedno społeczeństwo w którem opozycja na tem polega, że się program Hitlera przyjmuje nie w 100 proc., ale w 90 proc. lub 80 proc.**. Świadczą o tem m. in. uchwały naczelnych władz socjalistycznych Międzynarodówek (politycznej i zawodowej), które przed paroma dniami obradowały w Paryżu. Przed posiedzeniem grożono Hitlerowi „bojkotem gospodarczym“ Niemiec. Oczywiście liczono na pomoc niemieckich mas socjalistycznych. Kiedy jednak przyszło do uchwał, zrezygnowano z tych śmiałych projektów: ograniczono się tylko do protestu. Dlaczego? Bo się Blum, Adler i Vanderwelde przekonali, że niemieccy socjaliści nie tylko — by ich w tym bojkocie nie poparli, ale jeszcze z pewnością wystąpiliby otwarcie przeciw niemu. Ci socjaliści niemieccy — oświadczył Blum w „Populaire“ —

„wykluczyli się własnowolnie z międzynarodowego obozu socjalistycznego“.

Nie przypisujmy więc wyłącznie terorowi tego, co się w Niemczech obecnie dzieje. Natomiast chciejmy zrozumieć, że się masy niemieckich obywateli zespoliły obecnie z rządem Hitlera i maszerują tam, dokąd ich Hitler prowadzi. To nas uchroni od wielu rozczarowań w przyszłości!

W. Z.

Proces Ruszczewskiego a system sanacyjny.

Przed majem 1926 r. były nadużycia i kradzieże grosza publicznego. Złodziejom sprzyjało to, że aparat państwowy dopiero się tworzył, że skutkiem szybkiego łączenia 3 dzielnic, pospiesznego tworzenia urzędów, a wreszcie kryzysu waluty, było dużo zamętu i chaosu. Wiadomo doskonale, że nie dzisiejsza opozycja ponosi odpowiedzialność za ten stan rzeczy. Wiemy, jakie stanowiska zajmowali w latach 1918—1922 dzisiejsi przywódcy sanacyjni, jakie wpływy posiadali w stronnictwach lewicowych.

Mimo to przewrót majowy dokonany został pod hasłem „walki ze złodziejstwami“. Sanatorzy w rodzaju p. Moraczewskiego, zapomniawszy, że i oni mieli coś do powiedzenia przed majem 1926 r., nazywali złodziejami nawet przywódców opozycji. Dziś cała Polska wie, że to były nędzne oszczerstwa. W procesie „brzeskim“ skazano 10 posłów, ale nie za nadużycia.

Po maju 1926 r. wielkich afer mogło nie być. Nastąpiła przecież stabilizacja polityczna i gospodarcza. A jednak raz po raz słyszymy o nadużyciach i kradzieżach grosza publicznego. Jest to następstwo ogólnego obniżenia poziomu moralnego i ideowego, ale także tych metod, jakie zastosowała sanacja.

Proces Ruszczewskiego kompromituje t. zw. radosną twórczość. Jego kradzieże przypadają na pierwszy okres sanacyjnego siedmiolecia, kiedyto pieniędzy było jeszcze dość i kiedy szybko usuwano różnych ludzi, by zrobić miejsce dla „swoich“. **Ruszczewski był jednym ze „swoich“.** Znał min. Miedzińskiego z lat akademickich i dzięki temu uzyskał ważne stanowisko. Był jakby „wiceministrem“ budownictwa pocztowego. Dziwił się temu prokurator Grabowski i wypowiedział szereg uwag, które różnią się nieco od „poprawionej“ mowy, a które zanotowane zostały przez szereg pism niezależnych. Warto je przypomnieć.

— Władze nadzorcze — mówił 22 maja prok. Grabowski — które były obowiązane pilnować Ruszczewskiego, **muszą uderzyć się ze skruchą w pierś.** Wiedziałem, że min. Miedziński nic mi nie powie w tej sprawie, gdyż sam wiele nie wiedział. Interesowało mię natomiast jak mógł wywyższyć człowieka, który normalnie biorąc, zaufania wzbudzić nie mógł. Min. Miedziński przypomniał sobie płomiennego studenta, który sugestjonował idealizmem i wymową i po latach, gdy zobaczył Ruszczewskiego, człowieka dojrzałego, powiązał wspomnienie z lat młodych z człowiekiem czynu. Nie legitymował się Ruszczewski żadnemi kwalifikacjami, gdyż nie żądano ich. **I za to minister powinien ponosić odpowiedzialność.** Gdyby minister zażądał tych kwalifikacyj, spotkałby się z jaskrawym materjałem: wykorzystywanie stanowiska urzędowego w Min. spraw wojskowych dla celów osobistych, czarna lista, no i wreszcie opinja „szantażysty“.

Minister polityczny może nie znać tajników budownictwa pocztowego. Min. Miedziński przyznał się do tej nieznajomości. Dlatego też wziął fachowca, ale pomylił się horendalnie. **Każdy może się pomylić, ale nie wolno się mylić przez lat szereg.** Mylą się nawet ludzie dzisiaj, gdyż nawet obecnie ludzie bliscy Ruszczewskiemu ulegają złudzeniom i powiadają, może przekroczył budżet, może wydał za dużo, a może i nie. **Za te omyłki odpowiada moralnie w dużej mierze min. Miedziński.**

P. prokurator Grabowski nie mógł roztrząsać zagadnienia, dlaczego powołano ministra „politycznego“, a nie fachowca. Otóż trzeba przypomnieć, że jednym z najcięższych zarzutów, stawianych „sejmowładztwu“ było obsadzanie ministerstw pod kątem widzenia politycznym.

Ale są rzeczy jeszcze ciekawsze. **P. Miedziński nie byłby ministrem, gdyby nie to, że w styczniu 1927 wskrzeszono zredukowane przez „sejmowładztwo“ ministerstwo poczt.** Został pierwszym ministrem poczt i od 26 maja 1927 r. rząd składał się z 13 osób. Prasa opozycyjna zapytywała wówczas, poco się tworzy to ministerstwo i dlaczego nie powołuje się fachowca? Złośliwi pisali, że nieprawdą jest, jakoby płk. Miedziński nie miał nigdy w życiu do czynienia z pocztami, bo widziano go, jak wrzucał list do skrzynki pocztowej...

P. Stpiczyński, wówczas redaktor „Głosu Prawdy“, pokpiwał sobie z żądania powoływania fachowców i zapewniał, że „byczo jest“.

Skazanie inż. Ruszczewskiego daje satysfakcję tym wszystkim, którzy skrytykowali pomajowe metody. Przeszło 1.3 milj. zł. strat poniosło państwo skutkiem tego, że w r. 1927 zlekceważono zasadę, **że do każdej pracy należy powoływać fachowców i że wszędzie musi być sumienna, drobiazgowa, nieubłagana kontrola.**

S. S.

3·1 procent głosów polskich w Gdańsku.

Cyfra bezwzględna głosów polskich w Gdańsku w porównaniu z r. 1930 **wzrosła, ale procent** głosów polskich **zmniejszył się.** Wobec tego, że oddano o 18 tys. głosów więcej, odsetek głosów polskich spadł z 3.2 do 3.1. Nasi rodacy z trudem utrzymali dwa mandaty.

Były dwie listy polskie. Jedna, z czołowymi kandydatami p. Czarneckim i ks. Komorowskim zdobyła 4.363 głosy, druga p. Moczyńskiego, popierana przez czynniki sanacyjne, tylko 2.375 głosów. Ponieważ listy były zblokowane, więc lista p. Czarneckiego odstąpiła drugiej liście nadwyżkę swych głosów i dzięki temu wejdzie do Volkstagu także p. Moczyński.

Gdyby zamiast zwalczać się, prowadzono agitację w zgodzie i spokoju, byłoby może o kilkaset głosów polskich więcej.

O ile chodzi o rozmieszczenie głosów polskich, to padły one głównie w samym Gdańsku i w zachodniej części obszaru Wolnego Miasta. Np. w nadgranicznych Sopotach głosów polskich naliczono 557, w okręgu Gdańskie Wyżyny 1.157. Zato w okręgu Gdańskie Niżyny głosów polskich było tylko 69.

Reprezentacja młodzieży akademickiej.

Naczelną organizacją polskiej młodzieży akademickiej miał być Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Jego organem wykonawczym był Naczelny Komitet Akademicki (N. K. A.). Organizacja ta nie była uznawana przez lewicę (z powodu wykluczenia żydów), ale bezwątpienia reprezentowała ogromną większość młodzieży.

Nacz. Komitet Akademicki został rozwiązany. Wtedy powstała t. zw. Konferencja Akademicka, wyłoniona na zjeździe przedstawicieli związków akademickich. Ale p. min. Jędrzejewicz stanął na stanowisku, że słowo „konferencja“ oznacza coś chwilowego, niestałego i nie pozwolił, by Konferencja Akademicka posiadała jakiś stały organ, kierujący życiem młodzieży i reprezentujący ją.

Wobec tego w dniu 28 maja odbyła się w Warszawie nadzwyczajna konferencja akademicka: przewodniczył p. Wisłocki, prezes związku akademickich kół naukowych. Powzięto następującą uchwałę:

„Reprezentowanie ogółu polskiej młodzieży akademickiej zagranicą powierza się personalnie 5-ciu obecnym polskim członkom władz C. I. E.: pp. Janowi Pożaryskiemu, Andrzejowi Ruszkowskiemu, Adamowi Macielińskiemu, Juljuszowi Wisłockiemu i Olgierdowi Nosowiczowi, z prawem kooptacji“.

C. I. E. (francuski skrót międzynarodowej organizacji akademickiej) jest największą na świecie organizacją akademików. Polacy już parę razy zdobywali w tej „akademickiej Lidze Narodów“ godność najwyższą: prezesurę. Jest rzeczą jasną, że zdobycze młodzieży polskiej powinny być utrzymane i że już choćby z tego względu powinna powstać jakaś naczelna reprezentacja ogółu młodzieży polskiej.

Na ziemiach Rzeczpllitej

Grecko-katolicka Akademja Duchowna we Lwowie.

Grecko-katolicka Akademja Duchowna we Lwowie kończy obecnie piąty rok swego istnienia. Założona przez Ks. Metropolitę Szeptyckiego w 1928 r. posiada ona dwa fakultety: teologiczny i filozoficzny. Słuchaczy na teologji zapisanych było w r. b. 123 zwyczajnych i 5 nadzwyczajnych, na filozoficznym 160 zwyczajnych i 1 nadzwyczajny. Profesorów wykładało 25. Przy Akademji organizuje się bibljoteka i muzeum starożytności cerkiewnych. Rektorem Akademji jest od jej założenia ks. dr. Józef Slipyj, zarazem dziekan fakultetu filozoficznego. Dziekanem fakultetu teologicznego jest ks. dr. Tytus Myszkowski.

Za pierwsze trzechlecie istnienia Akademji wyszło drukiem sprawozdanie w r. 1932. Prace profesorów, obejmujące dotąd 7 tomów, były opublikowane jako prace Akademji. Oprócz ogólnych wykładów z dziedziny filozofji i teologji zwraca się w Akademji baczną uwagę na studja Ojców Kościoła greckich, liturgji wschodniej, historji Unji, teologji Wschodu schizmatyckiego, sztuki kościelnej itp. Od profesorów wymagane są habilitacje, od zwyczajnych słuchaczy matura i znajomość języka łacińskiego i greckiego. W Akademji studjuje obecnie również kilkunastu słuchaczy zagranicznych z Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji. (KAP).

Zjazd delegatów S. M. P. diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

W dniach 27 i 28 bm. obradował w Poznaniu zjazd delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Obecnych było przeszło 2.000 delegatów, reprezentujących 762 stowarzyszenia, liczące zgórą 28.000 członków. Zjazd zagaił ks. proboszcz Jaśkowski z Inowrocławia, poczem złożono obszerne sprawozdanie z działalności. W drugim dniu w sali Sokoła odbyło się oficjalne zebranie zjazdowe. W imieniu ks. kardynała Hlonda złożył życzenia ks. kanonik Ruciński. Odczyt na temat „Stosunek S. M. P. do przeciwnych organizacyj i do starszego społeczeństwa" wygłosił dyr. Michałowicz.

Wycieczki powietrzne P. N. „Polska widziana z samolotu"

Celem spopularyzowania turystyki powietrznej, Polskie Linje Lotnicze „Lot", organizują wycieczkowe loty okrężne p. n. „Polska widziana z samolotu". Aparaty na tego rodzaju loty zamawiać można we wszystkich biurach „Lotu", przyczem **pasażerom przysługuje całkowicie wybór trasy.** Ceny za tego rodzaju loty okrężne ustalone zostały w celach propagandowych nader przystępnie. Opłata za wynajęcie aparatu na 1 km. wynosi: za aparat 4-osobowy — zł. 1.20, za aparat 8-osobowy jednosilnikowy — 1.75, za aparat 8-osobowy trzysilnikowy — zł. 2.40.

W ten sposób **wynajęcie aparatu 8-osobowego na 100-kilometrową wycieczkę kosztuje 175 zł., czyli około 21 zł. od osoby.**

Tarnów przeciw importowi towarów niemieckich.

Z Tarnowa piszą nam: Dnia 27-go b. m. w sali magistratu w Tarnowie odbyło się zebranie gospodarcze „bojkotu importu towarów niemieckich", zwołane z inicjatywy Związku Oficerów Rezerwy koła tarnowskiego. Zebraniu przewodniczył dr. Hempel, a sekretarzował p. Skąpski, sekretarz Zw. Ofic. Rez. Na zebraniu uchwalono szereg ważnych rezolucyj. Ze szczególnem uznaniem należy podkreślić zrozumienie dla tak ważnej sprawy, jaką jest „bojkot towarów niemieckich", ze strony Zarządu Państw. Fabr. Związk. Azot. w Mościcach, który przysłał kilku delegatów. Polski przemysł wogóle nie był reprezentowany. Kupiectwo polskie reprezentował dr. L. Szadziński. Niestety nikt się nie zjawił na zebraniu z miejscowej prasy. **Selim.**

Niesłychane wystąpienie profesora na uroczystości harcerskiej.

Z Bochni donosi nam nasz korespondent: W ub. niedzielę dnia 28-go b. m. obchodziło harcerstwo bocheńskie podwójną uroczystość: dwudziestolecie istnienia harcerstwa w Bochni i poświęcenie proporca II. drużyny harcerskiej męskiego gimnazjum. Po nabożeństwie, celebrowanem przez ks. prepozyta dr. Kuca i kazaniu, wygłoszonem przez kapelana ks. Kowalskiego, poświęcono sztandar, poczem drużyny harcerskie ruszyły na stadjon, gdzie odbyło się wbijanie gwoździ do nowopoświęconego sztandaru. Uroczystość na stadjonie zepsuł jednak zupełnie prof. Wł. Rusin, który w swem przemówieniu odważył się publicznie powiedzieć: **„śmiem twierdzić, że powstanie Polski nie jest żadnem dziełem Opatrzności Boskiej".** Słowa te wywołały zrozumiałe oburzenie tak wśród starszych jak i młodszych. **Uczestnik.**

Bandycki napad włóczęgów na plebanję.

Od znanego z akcji społecznej i bezinteresowności kapłana, ks. prał. Gołby, otrzymaliśmy następujące pismo ilustrujące dosadnie stosunki panujące w niektórych okolicach:

W nocy w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego odwiedzili mnie dwaj bandyci-złodzieje. Śpiącemu związali nogi, nakryli głowę, a jeden z nich usiadł na łóżku i ciężarem swego ciała przygniótł mnie. Duszony w ten sposób nie wiedziałem co się ze mną dzieje: czy śnię, czy choruję. Na pół senny chcę zdjąć nakrycie z głowy, lecz silna napastnika dłoń nie pozwala. Nogami nie mogę ruszyć, ani nachylić się, aby zdjąć z nich kajdany. W strasznych cierpieniach na pół żywy zdobywam się na głośne wezwanie trzykrotne: „Serce Jezusa ratuj mnie!"

Wreszcie zasłona z głowy ustępuje i słyszę głos siedzącego na mnie draba: „Staruszku przyśliśmy po pieniądze". Są tu kielichy złote, lecz my ich nie bierzemy, aczkolwiek moglibyśmy je przetopić. My jesteśmy głodni i chcemy pieniędzy; wskaż nam miejsce, gdzie są twoje pieniądze". „Nie mam gotówki, daję odpowiedź, bo chcąc dać zatrudnienie bezrobotnym, wybudowałem dom przeznaczony na ochronkę i na oświatę i nie tylko wydałem oszczędzoną gotówkę, lecz zaciągnąłem dług kilka tysięcy złotych. Proszę do mnie przyjść w dzień po pierwszym miesiąca, a nie w nocy jak teraz po zasiłek". Nie zadowolnili się tem zaproszeniem, lecz domagali się pieniędzy. Oddałem sakiewkę, w której była drobna kwota, wzięli ją. Jeden z nich był prawdopodobnie ślusarz, bo otworzył bez klucza zamek od kufra i zabrał trzy metry materji przygotowanej na sutannę. Wreszcie ten, który mnie dusił, oświetlił karbitowem światłem rewolwer, przyczem zobaczyłem część twarzy, nie zasłoniętej przykrywą. Była to twarz robotnika fabrycznego, śniadej cery i usłyszałem słowa: „Staruszku nie donoś o tym wypadku nad ranem policji, bo śmierć cię czeka". W odpowiedzi na to wezwanie, proszę, aby wzięli bułki, skoro są głodni. „Bułek nie weźmiemy" była odpowiedź i rozwiązawszy mi z więzów nogi, odeszli...

Skąd byli ci rabusie, nie wiadomo. Podobnych widywałem przez kilka dni jako przechodniów proszących o wsparcie. Zbadali widocznie pole do działania, za dnia ukryli się w piwnicy, i w stosownej chwili (2 godzina po północy) weszli do sypialni.

Podaję powyższy fakt do wiadomości publiczności, zwłaszcza kapłanów na parafjach, aby nie tylko domagali się silnej straży przy kosciele od gminy, lecz także zajęcia się władz bezpieczeństwa **z tą piekącą sprawą włóczęgostwa po wsiach rzekomo bezrobotnych proszących o wsparcie.**

Już parę lat temu podałem w „Głosie Narodu" szczegóły odnoszące się do wędrujących osobników i domagałem się, aby nie wolno było bez świadectwa z posterunku policji i gminy (legitymacji) urządzać wędrówek. Nie chcę podawać nowych szczegółów wskazujących, że włóczęgi są często ludźmi zepsutymi, próżniakami, gardzącymi drobną kwotą lub pożywieniem w naturze, których trzeba koniecznie zatrudnić (przymusowa praca) i leczyć moralnie, aby zapobiec rabunkom i kradzieżom.

KS. GOŁBA FANCISZEK.
Bachowice, p. Spytkowice przy Zatorze.

LUDNOŚĆ W OBRONIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ SZKOŁY. Z okazji tygodnia „Dziecka" odbył się w Dąbrowie koło Tarnowa wielki wiec rodzicielski, na którym poruszono wiele zagadnień wychowawczych zwłaszcza sprawę współpracy domu ze szkołą. Równocześnie jednogłośnie uchwalono rezolucję, domagającą się **przywrócenia z powrotem pozdrowienia chrześcijańskiego, które w tutejszych szkołach zupełnie wyrugowano w myśl zaleceń inspektorskich.** (KAP).

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE P. C. K. Ostatnio w Warszawie odbyło się doroczne walne zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża przy udziale delegatów wszystkich okręgów i oddziałów z całego terenu kraju. Obrady zjazdu zagaił prezes zarządu głównego P. C. K. woj. Darowski. Po walnem zgromadzeniu odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu głównego w nowym składzie. Prezesem komitetu głównego wybrany został powtórnie p. H. Potocki, prezesem zarządu głównego, również powtórnie, woj. Darowski.

—:o:—

Uroczystość katolicko-społeczna w Częstochowie.

Uroczystości, jakie obchodził w niedzielę, t. j. w dniu 28 maja br. katolicki świat pracy w Częstochowie z okazji 42-ej rocznicy wydania encykliki „Rerum Novarum" oraz 2-giej rocznicy wydania encykliki „Quadragesimo anno", świadczyły o znaczeniu rozwoju i pogłębienia się ruchu chrześcijańsko-społecznego wśród najszerszych warstw ludowych Częstochowy i okolicy.

Przedpołudniem zrzeszone w „Ognisku Robotniczem" stowarzyszenia, organizacje i Ch. Z. Z. udały się ze sztandarami do katedry, gdzie w czasie uroczystego nabożeństwa podniosłe kazanie wygłosił ks. dr. W. Tomalka.

Popołudniu w udekorowanej sali katedralnej, przepełnionej licznie zebraną rzeszą robotniczą i ich rodzinami, odbyła się imponująca akademja, na którą złożyły się liczne produkcje wokalne i muzyczne. Słowo wstępne wygłosił **patron ks. J. Patrzyk.**

Aktualny referat programowy wygłosił p. Dr. **Br. Kuśnierz** z Krakowa, poświęcając szczególną uwagę sprawie uwłaszczenia mas ludowych, wysuniętej w ostatniej encyklice Piusa XI. Mówca omówił po kolei zagadnienie parcelacji i masowego osadnictwa, budowy małych, tanich domków robotniczych, sprawę trustów i karteli, stworzenie warunków dla rozwoju kooperacji przez ludzi uczciwych, potrzeby kapitalizacji i ochrony posiadacza zaoszczędzonych pieniędzy jak również ochrony „małego" człowieka pracy oraz drobnych warsztatów produkcyjnych. Szczególny nacisk położył mówca na potrzebę rozwiązania kwestji bezrobocia.

Patron, Ks. Józef Patrzyk, skromny ale twardy i nieugięty opiekun stowarzyszeń robotniczych z dumą mógł patrzeć na owoce swej żmudnej, długoletniej pracy. Oparł on ruch ten na silnych i zdrowych podstawach, które zapewniają tamtejszym organizacjom, mieszczącym się we własnym domu trwały i pewny **rozwój.**

Pożegnanie zasłużonego duszpasterza.

Z pow. olkuskiego piszą nam: Parafja Sułoszowa w powiecie olkuskim żegnała w dniu 25 maja br. **Ks. Kanonika Teofila Jabłońskiego,** który był tam proboszczem i dziekanem przez 22 lata. Szlachetny charakter, samozaparcie się szczególnie w czasach wielkiej wojny, kiedy to pomimo kilkutygodniowej bitwy trwał na stanowisku o głodzie i chłodzie w piwnicy swej plebanji nie chcąc ani na chwilę opuścić swych parafjan, zjednała mu rzadko dziś spotykana miłość i powszechny szacunek. Szczególnie w ostatnich latach gorąco pracował na polu organizacyjnem katolickiem, czego dowodem najliczniejsze i jedno z najlepszych Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej i Męskiej na terenie całej diecezji kieleckiej. Nic dziwnego, że wielki żal towarzyszy jego odejściu na inną placówkę duszpasterską.

Akademja pożegnalna urządzona na wielkiem boisku S. M. P. zgromadziła około 2.500 parafjan. Poza szeregiem urozmaiceń, korowodów, śpiewów itp. przemówieniom nie było końca, gdyż oprócz paru zagorzałych sanatorów, wszystkie organizacje i Stow. chciały pożegnać ks. kanonika jako opiekuna, członka wspierającego, członka zarządu lub w innym jeszcze charakterze współpracującego z nimi. Przemówienia były proste lecz tak rzewne i serdeczne, że łzy cisnęły się do oczu. Szczególnie wystąpienie małych dzieci szkolnych, które samorzutnie (gdyż nauczycielstwo nie wystąpiło, prócz jednej osoby), wygłosiły deklamacje okolicznościowe i wręczyły wiązanki kwiatów, rozrzewniło wszystkich.

Na końcu Ks. Kanonik dziękował za te nie zapomniane chwile, polecając się modlitwom swych parafjan, życząc im zgody i wytrwania pod sztandarem katolickim.

UCZESTNIK.

Z całego świata.

Kpt. Skarżyński w Kurytybie.

Kapitan Skarżyński wylądował w Kurytybie o godz. 14-ej witany na lotnisku przez wielotysięczne tłumy. Przy lądowaniu z powodu nierównego terenu **zostało lekko uszkodzone podwozie.** Lotnik nie poniósł żadnego szwanku. Z Rio de Janeiro kpt. Skarżyński wystartował o godz. 9.45.

W siedem dni dookoła świata.

Amerykański lotnik James Mattern zamierza pobić światowy rekord szybkości lotu dookoła świata wynoszący 8 dni i 15 godzin. Mattern **pragnie wylecieć z Nowego Jorku na wschód i powrócić do miejsca startu z zachodu w czasie nie dłuższym jak 7 dni.** Płatowiec na którym lotnik przedsięweźmie lot, stoi już zupełnie przygotowany na lotnisku pod Nowym Jorkiem. Jak tylko nadejdą meldunki o pomyślnej pogodzie, Mattern będzie usiłował przelecieć Atlantyk, by w ten sposób pokonać pierwszy, najtrudniejszy etap. Dalszy lot prowadziłby nad: Warszawą, Moskwą, wzdłuż kolei **syberyjskiej do Jakucka, a następnie przez Alaskę i Kanadę z powrotem do Stanów Zjednoczonych.**

Rocznica urodzin Ojca św.

W dniu 31-go maja przypada 76-ta rocznica urodzin papieża Piusa XI. Uroczystość ta nosić będzie w tym roku specjalny charakter ze względu na Rok Święty. Papież Pius XI. urodził się w r. 1857 w Desio, miasteczko pod Medjolanem, jako Achilles Ambroży Damiusz Ratti. Po ukończeniu kursów seminaryjnych udaje się do Rzymu, gdzie studjuje w Kolegjum Lombardzkiem i Uniwersytecie Gregorjańskim. Tu otrzymuje z odznaczeniem dyplom doktora filozofji, teologji i prawa kanonicznego. W 1882 r. Achilles Ratti udaje się do Medjolanu, gdzie otrzymuje katedrę teologji dogmatycznej. Zkolei młody uczony zostaje wiceprefektem, a potem prefektem bibljoteki Ambrozjańskiej. W 1912 r. obejmuje w Rzymie funkcje wiceprefekta Bibljoteki Watykańskiej, a w 7 lat później prefekta. Następnie zostaje wysłany jako wizytator apostolski do Polski. W 1919 roku zostaje Nuncjuszem Apostolskim, w 1920 tytularnym arcybiskupem Lepantu, w 1921 r. w kwietniu arcybiskupem Medjolanu, wreszcie w czerwcu tegoż roku kardynałem. Dnia 22 stycznia 1922 r. umarł papież Benedykt XV. W dniu 6-go lutego kardynał Ratti został wybrany papieżem, a 11-go lutego odbyła się uroczysta koronacja nowoobranego papieża, który przyjął imię Piusa XI.

„Postrach Korsyki" wpadł w ręce policji

Donoszą z Korsyki, że po ośmiuletnich staraniach miejscowej policji, udało się wreszcie zaaresztować w pobliżu Ajaccio, **głośnego bandytę włoskiego Spade,** który zdołał około swej osoby stworzyć legendę o charakterze romantycznym. Spade budził postrach na publicznych drogach Korsyki. **Zamieszkiwał on w niewielkim domu, przebudowanym na prawdziwą fortecę.**

Konkursy piękności w Niemczech są zabronione.

Według doniesienia komisarza rządowego Havemanna nowy zarząd Berlina postanowił, że w przyszłości nie będzie urządzał żadnych przyjęć ani dla bokserów, ani dla królowych piękności. Równocześnie biura, które organizowały w Niemczech tak zwane „konkursy piękności" zawiadomiły „światowy komitet" w Paryżu, że odtąd Niemcy nie będą uczestniczyły w tego rodzaju konkursach. „A zatem — pisze „Münchener Zeitung" hasło geszefciarzy: „Kto jest najpiękniejszą kobietą w kraju?" nie będzie już oczekiwało kobiet niemieckich... Prawdziwa kobieta niemiecka nie miała nigdy zrozumienia dla tego widowiska i dlatego chętnie powita koniec tej blagi. Niech sobie zagranica wybiera nadal „dynastje" królowych zimy, lata i królowych piękności, niemiecka kobieta wyrzeknie się tych polowań na „koronę" i z pewnością godność jej nie poniesie z tego powodu żadnej ujmy". (KAP).

Podziemną rzeką wgłąb ziemi.

Znany w Czechosłowacji badacz prof. dr. Absolon przeprowadził studja w podziemnych grotach stalaktytowych i stalagmitowych na Morawach w pobliżu miasta Berna, odkrywając kilka nowych jaskiń. Dotarcie do tych grot, zdaniem prof. Absolona, będzie uprzystępnione łodziami elektrycznemi na podziemnej rzece Punkwie. **Długość drogi wyniesie 600 metrów.** Jaskinie będą oświetlone elektrycznością. Prof. Absolon wyraża nadzieję, że w ciągu dziesięciu lat uda mu się zbadać podziemia całego Krasu i że znane mu będą wszystkie jego tajemnice. Będzie to cały łańcuch pięknych sal, wodnych ulic i podziemnych rzeźb natury.

—o—

POŚWIĘCENIE DOMU POLSKIEGO W BYTOMIU. Dnia 28-go b. m. odbyło się w Bytomiu poświęcnie Domu Polskiego, mieszczącego się w siedzibie Konsulatu Polskiego w hotelu Lomnitz. Na uroczystość przybyło około 500 osób. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Koziołek, poczem przemówienie wygłosił sekretarz Związku Polaków, Tabernack. W 90 ubikacjach Domu Polskiego znajdzie pomieszczenie szereg towarzystw polskich, teatr, czytelnia, świetlica harcerska i t. p. instytucje.

GANDHIEMU POWOLI POWRACAJĄ SIŁY. Jeden z telegramów z życzeniami głosi, że zakończenie przez Mahatmę głodówki upamiętnione zostało w Kundzang dopuszczeniem Parjasów do słynnej świątyni Sziwy.

MARLENA DIETRICH W WIEDNIU. Znana artystka filmowa Marlena Dietrich przyjechała w sobotę z Paryża z mężem reżyserem Sieberem i z ośmioletnią córeczką Heidedi do Wiednia, gdzie zatrzymała się w hotelu Krantz-Ambassador, zajmując apartamenta w których ostatnio przebywała królowa Marja rumuńska. Marlena Dietrich przyjechała do Wiednia wyłącznie w celach wypoczynkowych na kilka dni. Stąd wyjedzie do Berlina. Artystka jest przedmiotem owacji ze strony publiczności.

U **malarza.** — A oto moje ostatnie arcydzieło: martwa natura!

— Wspaniale! Ile płacił pan za kilo tych gruszek?

Popis klasy rytmiki i plastkki

P. Elżbiety Willman-Puaczowej.

W sobotę 27-go maja odbył się w sali młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej popis rytmiki i plastyki klasy p. Elżbiety Willman-Puaczowej Konserwatorjum krakowskiego. — Pierwszą połowę programu wypełniły popisy dzieci, które nader udatnie, z zadziwiającem — jak na wiek, umuzykalnieniem, odtworzyły „Carnaval Mignon“ Schütta, — Musette J. S. Bacha i inne. Oprócz małych Pierrotów, Colombin i t. p. wyróżniono ośmioletnią Marusię Małecką za „Czardasza“ odtańczonego z wielkim temperamentem. Barwne stroje dzieci bawiły oko, a dokładność rytmiczna i muzyczne przygotowanie zespołów zasługiwały na pełną pochwałę, która stała się chlubnem świadectwem usilnej pracy kierowniczki tej klasy.

W drugiej części występowały starsze uczenice p. Willman-Puaczowej razem ze swoją mistrzynią. Należy podkreślić wielką oryginalność pomysłów w poszczególnych numerach programu, z których wybijało się preludjum g-moll Rachmaninowa. — Ciekawe kostjumy zwracały na siebie uwagę w marszu z opery „Miłość do trzech pomarańcz“ Prokofjewa, który wykonano z ostateczną precyzją. — Genjalny prelud Chopina a-moll otrzymał ilustrację, odpowiadającą dobrze charakterowi tej muzyki. Ruch i rytm zostały tu pomyślane jako naśladownictwo rozpaczy i tragizmu losu skazańców, idących na Sybir. — Silnemi oklaskami nagrodzono „Cordobę“ Albeniza, wykonaną przez PP. Willman-Puaczową i Wiśniewską, które po za efektownością wyglądu w barwnych strojach hiszpańskich, wykazały wielką biegłość we władaniu kastanietami. — Musiano też bisować walca a-moll Chopina, ujętego w formy pełne poetyczności.

Publiczność, która licznie przybyła na ten wieczór, wyniosła wiele miłych i prawdziwie artystycznych, przez to zaś i szlachetnych wrażeń. Należy podnieść zasługę P. Elżbiety Willman-Puaczowej, która na stanowisku profesora klasy i rytmiki w Konserwatorjum krakowskiem, wniosła wiele cennych przymiotów, wynikających z fachowego doświadczenia, zapału do pracy i wrodzonego artyzmu. s. m.

Kino.

Z kin krakowskich.

ŚWIT. „Czarny kapitan“. Film ten jest powtórną, tym razem mówioną, wersją obrazu „Bestja morska“, wyświetlanego przed 7-ma laty również z Johnem Barrymorem w roli głównej. Ówczesna partnerka jego, Dolores Costello wyszła zamąż za bohatera; w nowej wersji zastępuje ją bez powodzenia Joan Bennett. Główną zaletą filmu — zarówno w dawniejszej, jak i w nowej wersji — są ciekawe i dramatyczne sceny plenerowe na morzu: tropienie wielorybów, niebezpieczna praca harpunników i inne. Johna Barrymore, który choć przekroczył już 50-tkę, warto zobaczyć: jest on wciąż niezrównany w silnych rolach dramatycznych, którym umie nadać ton dramatyczny.

WANDA. „Symfonja sześciu miljonów“. Pod tym intrygującym nieco tytułem kryje się psychologiczny obraz rodziny żydowskiego krawca w Nowym Jorku, jej drobnomieszczańskiego trybu życia i budzącego się konfliktu między przywiązaniem do swego środowiska i dzielnicy a narzucającemi się aspiracjami, do których daje asumpt powodzenie syna, jako wybitnego lekarza. Nieznany bliżej reżyser, Gregory La Cava nadał temu dramatowi nie złe kształty i logikę uczuciową, nie zapominając jednak o pewnej dozie egzaltacji i sentymentalizmu, pogłębiającego żydowski charakter postaci głównych i drugoplanowych. Z wykonawców na pierwszy plan wybija się, kreująca swą rolę ze szlachetną zwięzłością, piękna Irena Dunn, pamiętna bohaterka filmu „Boczna ulica“.

SZTUKA. „Maleńka z Montparnasse“. Scenarjusz znanego pisarza francuskiego, L. Verneuilla, wesoły temat, melodyjny motyw „La petite femme de Montparnasse“, oprawiony w przemiłą scenkę rodzajową na poddaszu starej kamienicy paryskiej, a wreszcie reżysera H. Schwarza i kierownictwo artystyczne Jermoljewa — rekomendują ten film z najlepszej strony. Nową i oryginalną postacią jest w tym filmie stary komornik, który, jako sumienny wykonawca prawa, snując się za niewypłacalnym dłużnikiem, bierze czynny udział w jego prywatnem życiu, staje się przyjacielem domu i godzi młodą parę z ojcem bohatera. Postać komornika jest kapitalna, nic więc dziwnego, że widzowie śmieją się do rozpuku.

UCIECHA. „KRÓL DŻUNGLI“. Filmy egzotyczne, któremi nas raczono dość obficie w ostatnich czasach, przeszły już, siłą rzeczy, do „oklepanego“ repertuaru, który niewielu już znajduje amatorów. Zdawało się bowiem, że po najbardziej udałym filmie z serji dżunglowej: „Człowiek—małpa“ z doskonałym Weissmuellerem, trudno będzie stworzyć coś nowego a wartościowego. Tymczasem „Król dżungli“, pomimo dość banalnej i nie nowej treści, zalicza się do ciekawych filmów; reżyser M. Martin potraktował temat inteligentnie i pomysłowo, a przytem powierzył główną rolę, groźnemu konkurentowi Weissmuellera, świetnie zbudowanemu, Busterowi Crabbe, któremu dzielnie sekunduje urocza i naturalna Frances Dee, pamiętna z filmu „Tragedja amerykańska“. Wreszcie trzeba zaznaczyć, że „gwoździem“ filmu jest wyborna tresura lwów i innych zwierząt. A.

Gandhi przerwał głodówkę



która trwała 3 tygodnie. Pierwszym pokarmem, jaki przyjął był sok pomarańczowy. Lekarze przypuszczają, że Gandhi bardzo prędko powróci do zdrowia. Gandhi, który od początku postu nie golił się postanowił pozbyć się brody z chwilą zakończenia postu. Dopiero po ogoleniu się dopuści do siebie fotografów i dziennikarzy. — Na zdjęciu widzimy Gandhiego w otoczeniu swych wyznawców.

Jednoróg - Zwornik.

Wystawy 2 bratnich związków, cechują pewne wspólne, charakterystyczne właściwości: Wysoki poziom prac mimo braku indywidualności. Wydaje mi się nieraz, że zamiast nazwiskami artystów możnaby obrazy na tych wystawach znaczyć pieczęcią: „Jednoróg“ lub „Zwornik“. Wystawy tych związków oglądamy zawsze z niekłamaną ciekawością, jako eksperyment, jako wysiłek zbliżenia naszego malarstwa do Zachodu.

Po fatalnych portretach „Jednoroga“ odpoczywa się nieco przy portretach Rumińskiej i Milliego. Ostatni porzucił wreszcie nierogaciznę, tworząc interesujący autoportret. Jednoróg odznaczył się jednak charakterystycznemi kompozycjami Jabłońskiego, utrzymanemi w jasnym, radosnym, zdolnym do życia kolorycie. Jaki był cel wystawienia wśród prac „Zwornika“ Szwarca, nie wiem. Artysta urodził się zapóźno, nawet dla portretu Pana X, którego na rozmaitych wystawach oglądamy w całej hierachji odmiennych pozycji. Uderza nas wśród pejsaży niezwykły, rewelacyjny Rzepiński. On i Cybis stali się po ostatnich wystawach krakowskich nazwiskami. Gierżabek przejaśnia swoje motywy — szwankuje u niego proporcja między mózgiem a ręką. Szanuję Zwornik, szanuję pendzel artysty, ale Gierżabek jest może za wybitną inteligencją dla zespolu, w którym pracuje. Pozatem przecionnia jego wizję niebepieczeństwo fanatyzmu, dlatego krokiem naprzód tego wybitnego artysty jest lekkość i jasność ostatnich prac. Krcha, to artysta nawskróś słowiański: najpierw nieprzeciętny impresjonista, porzucając potem impresjonizm, wpadł w pewnego rodzaju ciężkość, która przechodzi dziś w powagę. Stapiński i Schinagel zbliżają się coraz bardziej do siebie. Pierwszy przejmuje od drugiego zdobycze urbanistyczne, drugi wyjaśnia koloryt pod wpływem pierwszego. Schinagel okazał się pierwszy raz, jako śmiały w rzucie akwarelista. Król operuje bladym kolorytem, który nie zna anemji, przeciwnie jest interesujący przez szczęśliwe uniknięcie pewnych szablonów barwnych a z drugiej strony nie wpada w tani mistycyzm wzgl. mglisty symbolizm. Przytem wszystkiem jest Król cicha, ale upartą w swoim pochodzie indywidualnością. Geppert wziął się na serjo do pejsażu, zdobywając dużą skalę odcieni barwnych, zwłaszcza zielonych. W ślad za kliką eliminuje par force światłocień. Tematy rasowych koni zostały zastąpione studjami drzewnemi. Nie ulega wątpliwości, że czołowe miejsce zajmuje na ostatniej wystawie Zwornika Pronaszko. Wystarczy zaznaczyć, że temat choć nierasowy daje nam artysta rasowy, operujący doświadczonym kolorem i niegasnącą inwencją. Wśród prac Jednorogu odznaczyli się dodatniem umiarkowaniem Dąbrowski i Augustynowicz. Seweryn dał ciekawą z rozmachem kreśloną sylwetkę zamku. Hrynkowski (Jednoróg) i Fedkowicz (Zwornik) stają się coraz radykalniejsi. Nie wiem, co mają znaczyć prace Janusza Brzeskiego. O ile są to groteski, należą raczej do „Wróbli na dachu“.

Należy podkreślić wysiłek i ofiarność Towarzystwa Sztuk Pięknych, które mimo ciężkich warunków (brak odpowiednich subwencyj rządowych) wywiązuje się z powodzeniem ze swego zadania, jako jedna z najważniejszych placówek kulturalnych w Polsce, co niewątpliwie jest w pełni zasługą p. dyr. Schroedera. W.

Sport.

Ruch i ŁKS na czele tabeli ligowej.

W tabeli zawodów o mistrzostwo Ligi w grupie zachodniej **Ruch** umocnił się na pierwszem miejscu i obecnie **ma już 4 pkt.** przewagi **nad Cracovią**. W grupie wschodniej **ŁKS wysunął się na czoło.**

Grupa zachodnia:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	6	10	17:5
2) Cracovia	5	6	10:7
3) Wisła	5	5	5:5
4) Garbarnia	5	5	6:8
5) Warta	6	4	8:10
6) Podgórze	5	2	3:14

Grupa wschodnia:

	gier	pkt	st. br.
1) Ł. K. S.	4	7	9:0
2) Pogoń	5	5	10:9
3) Legja	4	5	6:6
4) Czarni	5	5	5:5
5) 22 p. p.	5	2	8:14
6) Warszawianka	5	2	1:5

W 111 GODZINACH DOOKOŁA WŁOCH.

Gigantyczny wyścig kolarski dookoła Włoch wygrał **Binda**, który przebył cały dystans biegu w czasie **111 godzin 1 minuta 52 sek.**

TRENINGI AKADEMIKÓW.

Z dniem 1 czerwca br. rozpoczynają się systematyczne treningi lekkoatletyczne dla studentów i studentek Wyższych Uczelni w Krakowie prowadzone pod kierownictwem instruktora wychowania fizycznego p. W. Florkiewicza, w poniedziałki, środy i piątki, od godziny 17—19 na boisku Akademickiego Związku Sportowego (na torze powyścigowym, za boiskiem T. Wisła). Także przyjmuje się wpisy nowych członków do świeżo reaktywowanej sekcji Lekkoatletycznej AZS.

W HELSINGFORSIE odbyły się pierwsze w tym roku zawody lekkoatletyczne w większym stylu. W biegu na 1500 mtr. **Lehtinen** stosunkowo łatwo pokonał **Virtanena**. Groźnym dla niego okazał się niespodziewanie **Sarkama**. Lehtinen osiągnął czas 3:58,9, Sarkama — 3.59,4. a Virtanen — 3:59.6.

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG AUTOMOBILOWY na Nürnburgringu zakończył się zwycięstwem Włocha **Nuvolariego** na Alfa Romeo w czasie 3 godz. 59 sek. Przeciętna szybkość zwycięscy wynosiła 113 i pół klm. na godzinę. Dalsze miejsca zajęli: Brauchitsch, Taruffim i Chiron.

SŁYNNY OSZCZEPNIK FIŃSKI MATTI JAERVINEN wystąpił poraz pierwszy w tegorocznym sezonie w małej miejscowości fińskiej St. Michel, i już w pierwszych rzutach osiągnął w rzucie oszczepem **fantastyczny wynik 74,28 mtr.** Dotychczasowy rekord wynosił **74.02 mtr.** i ustanowiony został również przez Järvinena, dnia 26 czerwca 1932 r. w miejscowości Abo.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Lepsze mieszkanie czy lepsze dożywianie?

Bardzo ciekawy eksperyment socjologiczny został przeprowadzony w Anglji. Tłem tego eksperymentu były nowowybudowane domy, czynnikiem zaś biedna ludność zaniedbanych dzielnic Londynu.

Dr. M. Gonigle przeprowadzał przez dłuższy czas obserwacje nad mieszkańcami w nowych osiedlach i rezultat tych badań zreferował na posiedzeniu „Royal Society“ w obecności licznie zgromadzonych uczonych, ekonomistów, higjenistów i socjologów. Dr. M'Gonigle chodziło o ustalenie, w jakim stopniu poprawa warunków mieszkaniowych najbiedniejszej ludności, przeniesionej do mieszkań higjenicznych, wpłynęła na zmniejszenie się śmiertelności wśród niej, zwłaszcza o ile chodzi o choroby zakaźne.

Obserwacje dały zdumiewające wyniki: **liczba chorych nietylko nie zmniejszyła się, lecz przeciwnie wzrosła, a wraz z nią i śmiertelność.** Czem to wytłumaczyć?

W r. 1919 zapadła uchwała, aby doprowadzić do porządku t. zw. „Slumarea“, jedną z najbardziej zaniedbanych dzielnic Londynu. Przygotowania w celu zrealizowania tych planów trwały 8 lat, aż w r. 1927 cała ludność z obwodu „Housewife Lane Area“ została przetranslokowana do zupełnie nowej dzielnicy t. zw. „Mount Pleasant“. Ludność dawnego okręgu była zbyt liczna, aby mogła się pomieścić w nowej dzielnicy. Wobec tego część starej dzielnicy wraz z ludnością w liczbie 1.298 osób pozostawiono bez zmiany, natomiast 710 mieszkańców nowej dzielnicy korzystało z nowoczesnych higjenicznych warunków mieszkaniowych. W ten sposób dr. M'Gonigle miał dwa objekty dla badań porównawczych.

Od chwili przesiedlenia upłynęło 5 lat sprawozdawczych, od 1927 do 1932 r. W całej Anglji w ciągu tego pięciolecia śmiertelność wynosiła 10.48 względnie 10.30 na tysiąc. W dużej gminie „Stockton-on-Rees“, w pobliżu której powstała nowa higjeniczna kolonja, śmiertelność sięgała 26.10 i 22.78, podczas gdy w tych samych latach w starej, zaniedbanej dzielnicy „Riverside area“ śmiertelność sięgała 12.32 i 12.07. Z zestawienia powyższych danych wynika paradoksalny wniosek, iż **w nowej higjenicznej dzielnicy śmiertelność była prawie o 50% większa, aniżeli w starej, brudnej dzielnicy.**

Skąd, w jaki sposób, dlaczego powstała taka sytuacja? Na podstawie własnych obserwacyj stwierdził oto dr. M'Gonigle, iż **decydującym czynnikiem we wzroście śmiertelności w nowej dzielnicy było gorsze odżywianie się mieszkańców. Wyższe komorne w nowych domach przy tych samych zarobkach, zmusiło mieszkańców do oszczędzania na ilości i jakości pokarmów. Natomiast w starej, brudnej, antisanitarnej dzielnicy, gdzie wydatki na komorne były mniejsze, odżywianie było lepsze, obfitsze, co też odbiło się w tak wyraźny sposób na spadku śmiertelności.**

Stąd wyciąga dr. M'Gonigle sensacyjnie brzmiącą konkluzję: **dla zdrowia ważniejszą jest rzeczą lepsze odżywianie, niż zdrowe mieszkanie!** M. K.

Co słychać w Krakowie.

Środa 31: św. Petroneli.
Czwartek 1: św. Marcelego.
Czwartek 1: wschód słońca o godz. 3.40, zachód o godz. 20.16.

—•—

PROMOCJA. P. Tadeusz Surzycki uzyskał 24 bm. doktorat filozofji U. J.

KOMITET BUDOWY POMNIKA NAJŚW. SERCA P. JEZUSA W POZNANIU zwraca się do społeczeństwa z prośbą o składanie ofiar pieniężnych, któreby pozwoliły spłacić dług, poważnie jeszcze ciążący na tym pomniku. Ofiary można nadsyłać Komitetowi Budowy Pomnika w Poznaniu, ul. św. Marcina 69, za blankietem P. K. O. na konto czekowe Nr. 207.470.

WYGÓROWANĄ TARYFĘ OPŁAT ADMINISTRACYJNYCH ma uchwalić najbliższa Rada Miejska Krakowa w dniu 1 czerwca b. r. Opłaty będą pobierane za czynności i poświadczenia urzędowe Miej. Urzędu Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności. Do sprawy tej powrócimy w jednym z najbliższych numerów.

SPRAWY ŁUŻYCKIE W KRAKOWIE. Przy Tow. Słowiańskiem w Krakowie została założona w tych dniach przy poparciu Wydziału Tow. Słowiańskiego **Sekcja Łużycka**, której zadaniem będzie rozbudzenie w naszem społeczeństwie zainteresowania sprawami bratniego narodu serbsko-łużyckiego. Posiedzenie Zarządu tej Sekcji odbywają się w środy po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca o godz. 20-ej w lokalu Seminarjum Słowiańskiego U. J. (Gołębia 20. I. p.). Tam też przyjmuje Wydział zgłoszenia nowych członków i sympatyków narodu łużyckiego.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 20—22 gr; śmietana 1—1.20 zł; śmietanka 50—60 gr; ser zwyczajny 1 kilo 60—80 gr; masło deserowe 3.20—3.40 zł; zwyczajne 2.80—3 zł; jaja świeże sztuka 6—7 gr; ziemniaki 1 kilo 7—8 gr; buraki ćwiklowe stare 20—25 gr; nowe wiązka 70—80 gr; marchew stara 40—45 gr; nowa wiązka 40—50 gr; cebula stara 20—30 gr; nowa wiązka 6—10 gr; pietruszka stara 18—20 gr; seler 35—40 gr; kalarepa nowa sztuka 25—35 gr; włoszczyzna 1 kg. 25—30 gr; jabłka 0.80—1.60 zł; kury sztuka 2.50—5 zł; kurczęta para 2.50—5 zł; kaczki sztuka 2.50—3.50 zł; gęsi 2.50—4.50 zł; indyki 12—18 zł; indyczki 6—8 zł; perlice 3—4 zł.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ KUR. Jan Ryba, gospodarz, zam. Piastowska 21, zgłosił na policji, że w nocy z 28 na 29 b. m. nieustaleni narazie sprawcy uprowadzili mu psa z domu i uwiązali go w polu, a następnie skradli mu z komórki 13 kur, wartości 50 zł.

UJĘTO NOŻOWNIKA. Policja zatrzymała Franc. Partykę, lat 22, robotnika, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za to, że w dniu 29 b. m. o godz. 20.40 w czasie bójki na ul. Lubicz, na tle osobistych porachunków, ugodził nożem w plecy i w rękę T. Kamińskiego, robotnika, którego wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza w stanie niegroźnym.

—§—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Środa: „Don Karlos“ (Gośc. wystąpi L. Solski).
Czwartek: „Skąpiec“ (gość. wystąpi L. Solski).
Piątek: „Skąpiec“ (gość. wystąpi L. Solski).

REPERTUAR KINOTEATRÓW
ŚWIT: Czarny Kapitan (John Barrymore).
WANDA: Symfonja sześciu miljonów (Irena Dunne).
APOLLO. Dzika dziewczyna (Clara Bow).
SZTUKA: Maleńka z Monparnasse.
UCIECHA: „Król dżungli“.
PROMIEŃ: „Kinomanjak“ (Harold Lloyd).
BAGATELA: „Tragedja dworu Habsburgów“.
ADRIA: Jego ekscelencja subjekt (E. Bodo)
ATLANTIC: Ariana (Elżbieta Bergner).
SŁOŃCE: „Obława w Paryżu“ z Albertem Prejean.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 29 V. do 1. VI. 1933 r.: Film p. t. „Szał“, w rolach głównych G. Mannes, H. Larson.

—•—

LEGENDA WAWELU, widowisko dramatyczne Feliksa Felkla, wystawione staraniem Rady szkolnej miejskiej, odegrane zostanie na Wawelu w środę 31 b. m., w czwartek 1 i w piątek 2 czerwca; początek widowisk o **godz. 10 rano i 12 w południe.**

WOŁGA — KAPELA, znakomity oryginalny, rosyjski zespół bałałajkowy i chór, w przejeździe do Bukaresztu, wystąpi tylko parę razy w teatrze świetlnym „Uciecha“ i wykona bogaty program, złożony z rosyjskich, ukraińskich i cygańskich pieśni ludowych i romansów. Występy odbywać się będą od dnia 1-go czerwca b. r. codziennie o godz. 7 i 9-tej wieczór, jako nadprogram do znakomitej komedji z Busterem Keatonem.

Jeszcze o funduszu „prasowym“ cechu rzeźników i masarzy.

NA MARGINESIE ROZPRAWY SĄDOWEJ.

Są sprawy, których wszechstronne i dokładne wyświetlenie **napotyka zawsze na ogromne trudności.** Uwaga powyższa odnosi się zwłaszcza do takich spraw, w których **bezpośrednio zainteresowani nie chcą czy nie mogą współdziałać w staraniach o ich wyjaśnienie.** Do tej kategorji należy niewątpliwie **sprawa zarzutów, podniesionych w związku z „prasową“** działalnością władz cechu masarzy i rzeźników w Krakowie.

Była ona przedmiotem rozprawy sądowej. Zbadano kilkunastu świadków, niektóre zeznania odczytano, wreszcie wysłuchano przemówień oskarżyciela prywatnego i obrońców — redaktora naszego bronił mecenas Rozmarynowicz — a mimo to trudno powiedzieć, aby **wszystkie szczegóły tej interesującej sprawy zostały wyświetlone.** Wyrok był skazujący, bo trybunał trzymał się ściśle ram oskarżenia, ale **nic nie zdołało rozwiać przekonania,** że podczas przewodu sądowego **nie wszystko zostało powiedziane, że pozostały liczne niedomówienia, pozostawiające bardzo szerokie pole dla domysłów, przypuszczeń i komentarzy.**

Zeznania świadków ustaliły ponad wszelką wątpliwość następujące fakty: **istnienie dyspozycyjnego funduszu prasowego, którym dysponował dyskrecjonalnie b. starszy cechu, p. Różycki; z funduszu tego udzielane były subwencje, mające na celu ukrócenie względnie zapobieganie kampanji prasowej przeciwko polityce cennikowej cechu; fundusz ten, uchwalany z roku na rok, był akceptowany przez magistrat, jako władzę nadzorczą; p. Różycki oświadczył, że z funduszu prasowego wypłacał Syndykatowi Dziennikarzy; wreszcie ustalone zostało, że, gdy była mowa o subwencjonowaniu prasy, wśród innych dzienników wymieniano najczęściej „Ilustrowany Kurjer Codzienny“,** jako to pismo, które w swoim czasie prowadziło najenergiczniejszą akcję przeciwko polityce cennikowej cechu masarzy i rzeźników w Krakowie.

Wszystkie powyższe fakty ustalone zostały, jako bezsporne, na rozprawie sądowej na podstawie badania świadków, ale, niestety **nie wyciągnięto z tych zeznań naturalnych zupełnie,** zdaniem naszem, **konsekwencyj.** Zapytanie, skierowano pod adresem p. Różyckiego przez mecenasa Rozmarynowicza, czyby **nie zechciał wymienić osób fizycznych, którym udzielał subwencji, bo samo wymienienie Syndykatu Dziennikarzy brzmiało zbyt ogólnikowo, zostało uchylone przez przewodniczącego sądu, które to stanowisko podzielił także trybunał.**

Zatrzymaliśmy się zatem w pół drogi, i stąd **pochodzi to głębokie i powszechne przekonanie, że w sprawie tej istnieją niedopowiedzenia i luki, których skazujący wyrok nie zdołał wypełnić.**

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w swem sprawozdaniu z rozprawy sądowej woła z emfazą: „Oczyścić atmosferę“ i zamieszcza **szereg trafnych uwag pod adresem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich i cechu masarzy i rzeźników.** Do tych uwag nie tylko się przyłączamy, ale uważamy za słuszne **rozszerzyć je także na wydział przemysłowy magistratu i instruktorat przemysłowy województwa.** Jak to mogło być, że te dwa urzędy, **będące władzami nadzorczemi cechu i badające jego budżety, nie zainteresowały się bliżej funduszem prasowym, jego podziałem i celami?** Jest to pytanie, które poważnie niepokoi opinję publiczną i które **dla uzdrowienia naszych stosunków powinno doczekać się odpowiedzi.**

I jeszcze jedno: „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w swem sprawozdaniu z procesu wspomina coś o uczciwej publicystyce, nagonce, paszkwilach itd. Po co to takie koturny **zwłaszcza w związku ze sprawą, której podłożem był fundusz prasowy cechu?!**

A teraz, w końcu, uwaga pod adresem cechu: Jaka to musiała być jego „polityka cennikowa“, że **dla osłabienia jej wrażenia w opinji i dla przeciwdziałania tego skutkom, trzeba było tworzyć aż kilkunastotysięczny dyspozycyjny fundusz prasowy, dla którego najwłaściwszą jest nazwa: fundusz korupcyjny!**

———•———

Uchwały zjazdu budowniczych.

W niedzielę popołudniu i przedpołudniem w poniedziałek jako dalszy ciąg ogólnopolskiego zjazdu budowniczych odbyły się **obrady sekcji.**

Sekcja I. pod przewodnictwem **prezesa Brzezińskiego** (Kraków) zajmowała się sprawą uprawnień w budownictwie. Referaty wygłosili: **inż. Kleinberger** (Kraków) na temat: „Uprawnienia budowniczego i utworzenie przymusowych izb budowniczych“; **inż. Turżański** (Katowice): „Prawo budowlane i przepisy miejscowe“; **arch. Stupnicki** (Kraków): „Ujemny wpływ teorji liberalizmu gosp. na ustawy przemysłowe i stosunki w budownictwie polskiem“; **arch. Pitak** (Bydgoszcz): „Stosunek prawa przemysłowego do Korporacji oraz funkcje urzędów przy magistratach“. W dyskusji w której zabierali głos delegaci wszystkich większych miast polskich **uzgodniono wszystkie postulaty, które mają być przedłożone przez Komitet wykonawczy Zjazdu władzom centralnym.** Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewn. p. inż. **Pawluć**, który przez cały czas obrad pilnie przysłuchiwał się dyskusji, zapewnił, że Departament budownictwa jaknajżyczliwiej ustosunkuje się do słusznych postulatów, wysuniętych w dyskusji i prosił o **przedłożenie Ministerstwu wszystkich wygłoszonych referatów.**

Na sekcji II. ogólnej pod przewodnictwem prez. **mec. Chabielskiego** (Warszawa) wygłoszono następujące referaty: „Zmiana ustawy o rozbudowie miast, zakaz budowania przez Zakłady ubezp. społ., i nakaz udzielania pożyczek budowl. przez prywatne Zakłady ubezpieczeń“ referował **inż. Odrzywolski** (Kraków); „Zabezpieczenie należytości budowlanych przy budowach prywatnych“ referował **arch. Kozioł** (Bielsko), „Sprawa 48 godz. dnia pracy, urlopów i wypowiedzenia“ referował **inż. dr. Taub** (Kraków), referat „Sprawy podatkowe i świadectwa przemysłowe“ wygłosił **arch. Hofman** (Poznań) i w końcu „Opłaty społeczne“ **arch. Szymański** (Lwów). W dyskusji jaka rozwinęła się nad wygłoszonymi referatami zabierali głos wszyscy delegaci zrzeszeń oraz przedstawiciele władz. Rezolucje przygotowane przez obie Sekcje przedłożone zostały do uchwały Zjazdowi na posiedzeniu plenarnem.

Rezolucje uchwalone na zjeździe, który zakończył się w ub. poniedziałek, domagają się przeprowadzenia zmian w ustawie przemysłowej i prawie budowlanem w tym kierunku, by **zaostrzone zostały wymogi co do kwalifikacji prowadzących budowy** oraz, by zawód budowniczych był koncesjonowanym. Pozatem rezolucje obejmują szereg postulatów w sprawie organizacji kredytów na cele budowlane kraju.

Student filozofji zabija kolegę.

Jeszcze mówi się w mieście o strasznej tragedji koło Cichego Kącika, w czasie której gimnazjalista strzelił do swej narzeczonej i sam rzucił się pod pociąg — gdy oto nowa wieść przejęła zgrozą miasto: **student Un. Jag. zabija scyzorykiem swego kolegę i współlokatora...**

W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego rozegrał się nad brzegami Wisły **w Przywozie,** gminie podkrakowskiej dramat, spowity narazie tajemnicą śledztwa. Do wiadomości publicznej dotarły jedynie wieści, że znaleziono nad Wisłą **zwłoki nieznanego młodego człowieka;** oględziny lekarskie wykazały **14 ran kłutych na całem ciele.** Przeprowadzone śledztwo ustaliło następnie — jak brzmi komunikat policyjny — że zamordowany nazywa się Stanisław **Lechowicz,** ma lat 24, rodem jest z Limanowej, zaś w Krakowie uczęszcza na Uniwersytet jako eksternista na Wydziale teologicznym.

Zrazu przypuszczano, że dokonano tu **mordu rabunkowego,** ewentualnie, że ś. p. Lechowicz zginął w zwadzie z parobczakami wiejskimi. Dochodzenia jednak naprowadziły policję na inne ślady. Stwierdzono, że kolega i współlokator zmarłego, student filozofji, Bolesław Olejniczak, **w dzień po morderstwie zmienił mieszkanie w Krakowie.** Zamieszkał on przy ul. Konopnickiej 11; przeprowadzona u niego rewizja, dała **sensacyjne wyniki; znaleziono skrwawioną koszulę wśród rzeczy Olejniczaka.** Przyparty do muru Olejniczak **przyznał się do popełnienia zbrodni.** Zeznał on, że wraz z ś. p. Lechowiczem ruszył pieszo do Mogiły na t. zw. „mały odpust“. Po drodze wybuchła między nimi **sprzeczka; doszło do bójki, w czasie której Olejniczak zadał Lechowiczowi kilkanaście ciosów scyzorykiem.**

To wszystko zeznał na policji Olejniczak, który przebywa w aresztach Urzędu Śledczego. Jak podaje jedno z pism miejscowych, **zabójca zamierzał popełnić zamach samobójczy.** Straż więzienna zdołała w samą porę odciąć wiszącego desperata.

—oo—

REKOLEKCJE dla Członków Arcybr. Straży Honorowej Najśw. Serca P. Jezusa

rozpoczną się w tym roku w kościele S. S. Wizytek, Krowoderska 16, w oktawie Zielonych Świąt, wstępną nauką 6 czerwca, o godz. 5 m. 30. — Nauki rekolekcyjne wygłoszone zostaną w dniach 7, 8 i 9 czerwca: o godz. 9 rano i o godz. 5 m. 30 po poł.

W piątek, 9 czerwca, Spowiedź rekolekcyjna odbędzie się w tymże kościele od godz. 2 do 5 po poł.

Zakończenie Rekolekcyj w sobotę, dnia 10 czerwca, o godz. 8.30 rano, w połączeniu z uroczystą Mszą św., wspólną Komunją św., ostatnią nauką i udzieleniem apostolskiego błogosławieństwa.

W niedzielę, 18 czerwca, o godz. 5 po poł. odbędzie się w tymże kościele

Uroczyste Przyjęcie Nowych Członków do Arcybractwa Straży Honorowej.

—•oo—

Przed „Kongresem Eucharystycznym“ w Krakowie.

Dotychczas ustalony ramowy program uroczystości eucharystycznych przedstawia się następująco:

1) **24 czerwca w sobotę** o godz. 18-tej uroczyste rozpoczęcie Kongresu nabożeństwem i kazaniem w Katedrze na Wawelu. Zgromadzeni na wielkim dziedzińcu wawelskim uczestnicy będą mogli wysłuchać nabożeństwa przy pomocy rozgłośników. — Od godz. 10—12-tej w nocy adoracje i kazania w kościołach: Marjackim, św. Anny, Dominikanów, Franciszkanów, św. Piotra, św. Marka, Bożego Ciała na Kaźmierzu oraz w Prądniku Czerwonym. — O godz. 12-tej w nocy we wszystkich powyższych kościołach Msze św. odprawiane przez XX. Biskupów i XX. Infułatów. W czasie Mszy św. wspólna Komunja św. Nadto w kościołach OO. Franciszkanów i Dominikanów całonocna adoracja.

2) **W niedzielę 25 czerwca** we wszystkich kościołach krakowskich Msze św. i kazania o godz. 6.30, następnie o godz. **9-tej i pół** wyruszy z Katedry na Wawelu wielka procesja kongresowa z Najśw. Sakramentem. Około godz. **11-tej** uroczysta Msza św. kongresowa i kazanie, na Rynku lub Błoniach krakowskich, zależnie od ilości zgłoszonych grup uczestników. Msze św. Pontyfikalne odprawi Ks. Metropolita Sapieha, kazanie wygłosi Ks. Biskup Włodz. Jasiński z Sandomierza.

——o——

NOWE IMPREZY AEROKLUBU KRAKOWSKIEGO. W związku z 5-letnim jubileuszem aeroklubu krakowskiego odbędzie się 10 i 11 czerwca br. V Lot Południowo-Zachodniej Polski i II Krajowy Kongres Lotniczy w Krakowie. O ciekawych tych imprezach napiszemy niebawem obszerniej.

—oo—

ODCZYT na temat „Dlaczego obudzenie czci królowej Jadwigi jest tak bardzo aktualne“ wygłosi Ks. Kan. Rudolf Van Roy dnia 1 czerwca b. r. o g. 7 wieczorem w sali Kongregacji Pań „Dzieci Marji“ plac Jabłonowskich 1. I. p.

„Jak jest zorganizowana wieś słowiańska“. W środę 31 b. m. o godz. 7.30 w lokalu własnym, Radziwiłłowska 23 II. p., wygłosi powyższy odczyt p. inż. K. Wyszomirski z Warszawy.

—§—

Życie gospodarcze.

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.) Zieleniewski 6.75, 7; Chodorów 67; 4% dolarowa 48.50; 4% inwest. 101. — poza giełdą: 5% konwersyjna 43.75, dolar 7.40. 7.48, Londyn 29.80, 30, Szwajcarja 172.25, 172.50, Berlin 207.50, 209.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) **Dewizy**. Belgja 124.30, 124.61, 123.99, Holandja (359.55, 359.45), 360.40 358.60, Londyn (29.87, 29.88), 30.03, 29.73, N. Jork 7.50, 7.54, 7.46, telegr. 7.51, 7.55, 7.47, Paryż 35.10, 35.19, 35.01, Praga 26.53, 26.59, 26.47, Szwajcarja 172.30, 172.73, 171.87. Włochy 46.40, 46.63, 46.37, Berlin nieof. 207.75. Tendencja niejedn.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 74, 73½, Cukier 17¾, Lilpop 11, Starachowice 9; niejedn.

Pożyczki: 4% inwestyc. seryjna 107½. 5% konwersyjna 43, 6% dolarowa 48¼, 48½, 48¼. 4% dolarowa 49½, 7% stabilizac. 48.88, 49.13, 49 (49¼, 49.38 drobne). Listy zastawne bez zmiany tend. niejedn.

Dolar prywatnie w Warszawie z godz. 12.30 — 7.40 — 7.41.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dillonowska 65¾, stabilizacyjna 56¼, warszawska 39¼, śląska 41½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.38½, Londyn 17.32, N. Jork 4.35½, Belgja 72.12. Włochy 26.90, Hiszpanja 44.10, Holandja 208.65, Berlin 120.50, Wiedeń noty 59, Sztokholm 88.50, Oslo 87.60, Kopenhaga 77.10, Praga 15.42, Warszawa 58.05. Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08, Helsingfors 7.60.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w dniu 30 maja notowano następujące ceny zboża:

Pszenica dworska czerwona stand. 29.50—30; targowa stand. 27.50—28; dworska czerwona 74/75 kg. 32.50—33; żyto dworskie stand. 17.50—18; targowe stand. 17—17.50; owies dworski stand. 12.50—13; targowy stand. 12—12.50; jęczmień na krupy stand. 14.50—15; kukurudza krajowa 20—21; cinquantino 24—25; koński ząb (Natal) 36—38; proso 17—17.50; groch Wiktorja 31—33; zwykły jadalny 27—29; polny pastewny 19—21; peluszka 16—17; polny do siewu 20—21; fasola cukrowa biała (Jasiek) 42—46; biała 19—20; Wachtel 18—19; mieszana kolorowa 16—17; wyka ciemna 11.50 do 12; szara 11—11.50; łubin żółty 11.25—11.75; niebieski 10—10.50; siano słodkie 6.50 do 7; średnie 5.50—6; kwaśne 4.50—5; koniczyna pastewna 7.50—8.50; słoma długa 4.50 do 5; mierzwa luzem 4—4.50; prasowana 4.75 do 5; mak niebieski z workiem 195—210; szary z workiem 180—190; kminek holenderski 162—166; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 60—62; grysikowa 57—59; 45% 57—59; 60% poznańska 51—52; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65% 28.50—29; II gat. sitkowa 18—18.50; razowa 23—24; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65% 28—29; graham pszenny 40—41; otręby żytnie 9.25—9.50; pszenne 9—9.50; mąka czerwona z workiem 11—11.50; pęcak fabryczny z workiem 26—27; chłopski bez worka 21—22; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 26.50—27; chłopska bez worka 22—23; kasza tatarczana cała 34—36; łamana 32—34; ryż K52 54.80—57; ryż K53 50.65—53.50 zł.

Tendencja nadal słaba — dowozy średnie.

Daj skrzydła swym listom, korzystaj z poczty lotniczej!

W Krakowie stale najdrożej.

Stale co miesiąc ukazujące się zestawienie kosztów żywności w większych miastach polskich, opracowane przez Główny Urząd Statystyczny — podaje niezmiennie szczególnie wygórowany poziom tych kosztów, o ile idzie o Kraków. W „Wiadomościach Statyst.“ z 25 b. m. mamy podobne zestawienie za kwiecień bież. roku. Przyjąwszy koszty żywności w r. 1927 za 100, otrzymujemy wskaźnik dla Krakowa na kwiecień bież. roku w wysokości 59.3. Jedynie tylko Katowice i Bielsko posiadają wskaźnik o 2 dziesiętne wyższy, pozatem Bydgoszcz i Łuck o 1 dziesiętną względnie o 1 punkt wykazują tym razem wyższy odsetek kosztów żywności — wszystkie jednak miasta pozatem, a **statystyką tą jest objętych 51 miast polskich**, posiadają wskaźnik **niższy niż Kraków.**

Okazuje się jednak, że w Krakowie droższa jest żywność niż w Królewskiej Hucie na Śląsku, niż we wszystkich innych miastach Małopolski, we Lwowie, Tarnowie, Borysławiu, Drohobyczu, Stanisławowie, Tarnopolu i t. d. wyższe są ceny tutaj niż w Poznaniu, Gnieźnie, Toruniu, Grudziądzu, wyższe niż na terenie całej Kongresówki z Warszawą na czele. Wskaźnik dla stolicy wynosi 59.2, Piotrkowa 57.2, Kielc 57, Będzina 55, w Częstochowie jest o 5 punktów niższy niż w Krakowie, w Zawierciu o blisko 6 punktów i t. d.

Tę zagadkową drożyznę żywności w Krakowie wyjaśnia częściowo następna tabela w urzędowych „Wiadomościach Statystycznych“, a mianowicie wykaz cen detalicznych płaconych za różne artykuły żywności w poszczególnych miastach. **Chleb** w Krakowie jest droższy o 3 grosze na kg. niż w Katowicach, o 2 grosze droższy niż w Bydgoszczy, Poznaniu, Wilnie i Lublinie. Częstochowa i Łódź mają chleb o 4 grosze na jednym kg. tańszy. **Mąka pszenna** jest o 12 gr. na kg. droższa niż we Lwowie, o 2 grosze niż w Katowicach, Częstochowie i Łodzi. Za **mięso wołowe** płacą krakowianie o 40 groszy na kilogramie więcej niż mieszkańcy Lwowa albo Lublina, o 20 gr. więcej niż płaci się w Wilnie, o 16 gr. więcej niż w Łodzi. Mięso **wieprzowie** jest w Krakowie o 10 gr. na kilogramie droższe niż w Lublinie, o 20 gr. niż w Bydgoszczy, o 30 gr. niż w Poznaniu i Wilnie, o 75 gr. na kilogramie droższe niż w Łodzi. Mięso jest o 8 gr. droższe w Krakowie niż w stolicy. Za **słoninę** płaci się w Krakowie o 10—40 groszy na kg. więcej niż we Lwowie, Katowicach, Warszawie, Łodzi, Lublinie, Wilnie, Poznaniu i Bydgoszczy.

Już te cyfry wymownie tłumaczą przyczyny, dla których wskaźnik kosztów żywności utrzymywał się od długiego czasu i nadal pozostaje na wygórowanym poziomie. Jest rzeczą władz administracyjnych, przedewszystkiem zaś magistratu krakowskiego spowodować, by w czasie gdy płace i zarobki ludności miejskiej zostały tak silnie zredukowane, a koszty utrzymania wykazują całkiem wyraźną tendencję zwyżkową położyć kres nieuzasadnionemu podnoszeniu cen artykułów żywności.

Kobiety w szkolnictwie.

Dziedzina szkolnictwa jest jedną z najbardziej opanowanych w Polsce przez kobiety. Na 74.329 osób personelu nauczycielskiego w szkołach powszechnych **przypada na kobiety 42.650 osób**, co stanowi 57.4%, przyczem w woj. centralnych odsetek ten wynosi 58.8%, we wschodnich 58.9%, w zachodnich 42.7%, a w południowych nawet 65.1%. Stosunek ten w przyszłości prawdopodobnie nietylko będzie utrzymany, ale raczej nawet się pogłębi, gdyż na 5.803 nauczycieli szkół powszechnych, zamianowanych w ciągu roku, na kobiety przypada 58.5%.

Przewaga zatem kobiet wśród nauczycielstwa szkół powszechnych jest niewątpliwa. Biorąc jednak pod uwagę stosunki służbowe i pełnione funkcje, od czego uzależniane są przyznawane stopnie służbowe i wysokość pobieranego wynagrodzenia, przekonamy się, że stanowiska kierownicze, a więc bardziej samodzielne i odpowiedzialne, zajmują przeważnie mężczyźni. Na 343 stanowisk piątego i szóstego stopnia służbowego przypada na kobiety tylko 61, co stanowi 17.8%, przyczem w woj. centralnych kobiety zajmują stosunkowo najwięcej stanowisk kierowniczych, gdyż 50.0%, w woj. wschodnich 12.5%, w zachodnich — 17.6% i w południowych zaledwie 9.0%.

Im niższe i mniej odpowiedzialne jest stanowisko, zajmowane przez nauczyciela, tem większy jest udział kobiet. Stanowiska siódmego stopnia w liczbie 6.231 zajęte są przez kobiety w stosunku 41.6%, przyczem w woj. centralnych udział ten wynosi 36.2%, we wschodnich 30.4%, w zachodnich 20.7% i w południowych 51.1%.

W ósmym stopniu służbowym naliczono 9.407 nauczycieli, w tem na kobiety przypada 54.4%, a więc znów mniej, aniżeli w masie całego nauczycielstwa. Najwięcej kobiet w tym stopniu jest w woj. południowych — 60.0%, następnie w centralnych — 53.5%, dalej we wschodnich — 41.9%, najmniej w zachodnich — 41.5%.

Dopiero począwszy od dziewiątego stopnia kobiet jest więcej, niż mężczyzn. W stopniu dziewiątym na 25.813 osób, kobiet jest 15.199, co stanowi 58.9%, w tem w woj. centralnych 58.7%, we wschodnich 50.3%, w zachodnich 46.3%, w południowych — 76.7%. W dziesiątym stopniu służbowym na 30.874 osób kobiety stanowią 60.7%, w tem w woj. centralnych 62.9%, we wschodnich — 65.7%, w zachodnich 43.6% i w południowych 69.6%. Wreszcie **w jedenastym i dwunastym stopniu na 464 osób kobiety stanowią 70.4%**, zatem najwięcej wśród innych stopni, w tem w woj. centralnych 60.0%, we wschodnich 47.1%, w zachodnich 96.5% i w południowych — 82.7%.

Tak się przedstawiają stosunki w naszem szkolnictwie powszechnem. Ponieważ jednak przyznawanie stopni służbowych, a więc i zajmowanych stanowisk, zależy w dużej mierze od posiadanych kwalifikacyj i uzdolnień, cenzusu naukowego i t. p., zdobycie których w Polsce jest możliwe nawet podczas pełnienia obowiązków nauczycielskich, przeto możnaby sądzić, że **kobiety stosunkowo mniej kwapią się o uzyskanie należytych kwalifikacyj i cenzusu.**

Zwraca też uwagę okoliczność, że **odsetek wydalonych ze służby za wykroczenia kobiet nauczycielek jest mniejszy**, niżby to wypadało ze stosunku liczbowego, **wynosi bowiem 54.9%**, natomiast zemerytowanych jest 62.1%.

Z. K.

Ku czci bł. Andrzeja Boboli



W związku z uroczystościami, które obchodzono w Janowie Poleskim w dniu 21 maja b. r. ku czci bł. Andrzeja Boboli, zamieszczamy fotografję figury błogosławionego, wystawionej na rynku Janowa w miejscu Jego męczeństwa.

OBROTY WALUTAMI NA RYNKU PIENIĘŻNYM W KRAKOWIE.

Zainteresowanie w obrotach dolarowych było wczoraj na rynku pieniężnym w Krakowie naogół bardzo słabe. Bank Polski notował kurs dolara w godzinach porannych 7.40 zł. w kupnie, jednak obniżył go około południa na 7.35 zł. W sprzedaży notowano dolary po 7.55 zł. W bankach prywatnych kurs utrzymał się przez cały dzień niezmieniony 7.40 zł. w kupnie a 7.46 zł. w sprzedaży. Inne waluty notował Bank Polski następująco: **funt szterling** czeki na Londyn 29.60 zł., gotówka 29.45 zł., **marka niemiecka** czeki 205 zł, gotówka 198 zł, w sprzedaży 205 zł; **szyling austr.** (przekazy na Wiedeń) 98 zł.

Radio.

ROZWÓJ RADJOFONJI JAPOŃSKIEJ.

Radjofonja Japonji dość późno zbudziła się do życia, lecz żaden kraj może nie kroczył po drodze radjofonicznego rozwoju tak olbrzymiemi krokami, jak kraj „Wschodzącego Słońca“.

Pod koniec 1930 r. ilość japońskich radjosłuchaczów przewyższała 700.000, czyli cyfrę — zdawałoby się — maksymalną, dla kraju, w którym, poza miastami, panuje ubóstwo. Oto pod koniec 1930 r. Japonja liczyła już 1.400.000, czyli dwa razy więcej radjoabonentów, a z tej ilości na samo miasto Tokio wypadało zgórą 600.000, czyli bez mała dwa razy tyle, co Paryż.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 1 czerwca 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd Prasy i kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 13.20 Transmisje z Warsz.; 15.25 Płyty; 15.35 Odczyt z Warsz.; 15.50 Płyty; 16.25 Transmisje z Warsz.; 17.00 Płyty; w przerwie kom. LOPP.; 17.40 Odczyt z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Muzyka lekka; w przerwie krak. wiadom. bież.; 19.00 Skrzynka pocztowa; 19.15 Rozmaitości, komunikaty; 19.30 Transmisje z Warsz.; 22.15 Transmisje ze Lwowa; 22.55 Kom. meteor. i policyjny;

Lwów (380.7). G. 15.25 Płyty i giełda zbożowa; 16.00 „Studjum nauki prawa i umiejętności politycznych“; 17.25 Utwory fortepianowe; 19.00 „Czerwony książę i jego ucieczka z więzienia Karmelitów we Lwowie“; 22.15 „Wspomnienie“ reportaż muzyczny.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 13.20 Kom. P. I. M.; 15.10 Komun. Inst. Eksport.; 15.15 Komun. gospod.; 15.25 Piosenki (płyty); 15.35 Odczyt „Kobieta z przedmieścia“; 15.50 Muzyka jazzowa (płyty); 16.25 Francuski (kurs średni); 16.40 „Jan Władysław Dawid, jako uczony i pedagog“; 17.00 Koncert symfon. (płyty); 17.40 Odczyt; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Muzyka lekka; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Kom. roln. Przysposob. roln.“; 19.30 Kwadrans literacki „Sabałowe bajki“; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 Muzyka lekka; 21.30 Słuchowisko „Syrena“ i lekcja tańca“; 22.15 Muzyka ze Lwowa;

Katowice (408.7) G. 17.00 Pieśni polskie i czeskie; 19.00 Feljeton sportowy; 19.25 Kom. harcerskie.

KONTROLA SŁUŻBY DOMOWEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 30. 5. (Telef. wł.) Magistrat Warszawy przejmie funkcje komisarjatu rządu na Warszawę w zakresie **kontroli służby domowej** na obszarze stolicy.

SERJA NOWYCH UMÓW HANDLOWYCH.

Warszawa, 30. 5. (Telef. wł.) Podpisany w Brukseli przez posła polskiego i przedstawiciela rządu belgijskiego **nowy układ handlowy** jest pierwszym z serji umów, jakie nasz rząd zawrze w związku z nową polską taryfą celną, która będzie obowiązywała od 1 października. Nowy układ **uwzględnia interesy obu krajów w dziedzinie wymiany gospodarczej.**

FOTOGRAF FUKS WYDALONY Z GDAŃSKA.

Warszawa, 30. 5. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym wydalony został z terenu Wolnego Miasta Gdańska aresztowany przed kilku dniami fotograf z Warszawy **Marjan Fuchs** wraz z operatorem **Wawrzyniakiem**. O godz. 13 odjechali oni obaj do Warszawy.

Po zamknięciu kroniki.

Wieczór uroczysty Ludwika Solskiego.

W sobotę bież. tygodnia 3-go czerwca, staraniem prezydjum miasta oraz sfer artystycznych i literackich Krakowa, Teatr im. J. Słowackiego daje uroczyste przedstawienie komedji Fredry „Pan Jowialski“ z kreacją Ludwika Solskiego w roli tytułowej, jako wieczór ku czci wielkiego aktora polskiego, w uznaniu znakomitych zasług dyr. Ludwika Solskiego dla sztuki polskiej, a w szczególności dla Krakowa, w ciągu jego wieloletniej niespożytej pracy. Spodziewać się przeto należy, że wieczór ten, przeznaczony jako wyraz hołdu wielkiemu artyście, znajdzie najgorętszy oddźwięk w sferach kulturalnych naszego miasta. Sprzedaż biletów na sobotnie przedstawienie rozpoczęła już kasa teatru.

Tani pociąg z Krakowa do Gdyni.

Dwudniowa wycieczka w czasie Zielonych Świąt.

Dyrekcja Kolejowa w Krakowie przy współudziale Ligi Morskiej i Kolonjalnej organizuje dwudniową wycieczkę na Zielone Święta pociągiem popularnym z **Krakowa do Gdyni.** Koszta podróży wynoszą: **Pierwsza** kategorja obejmuje przejazd koleją tam i zpowrotem wraz z kartą uczestnictwa, cena **27.50 zł.** — **Druga** kategorja obejmuje przejazd koleją wraz z kartą uczestnictwa, noclegi, całe utrzymanie **przez 2 dni** zwiedzanie Portu i przejazd statkiem na Hel i zpowrotem, cena **48.50 zł.**

Odjazd z Krakowa nastąpi w sobotę, 3 czerwca br. około godz. 13-tej, powrót do Krakowa 6 czerwca około godz. 6-tej rano. Bliższe szczegóły podadzą afisze. — Informacji udzielają i przyjmują zgłoszenia: Sekretarjat Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Plac Szczepański 1 (sklep gazowni) w godz. 9—13, 15—19 — P. B. P. „Orbis“ Rynek Gł., „Wagons-Lits-Cook“ ul. Sławkowska, Polski Związek Turystyczny ul. Szpitalna 36.

Samobójstwo przy ulicy Krowoderskiej.

Wczoraj w godzinach rannych zebrała się znaczna grupa ludzi przed kamienicą L. 36 przy ul. Krowoderskiej. Popełnił tam samobójstwo 46-letni Jan **Lebenstein**, urzędnik prywatny, strzelając sobie z rewolweru w prawą skroń. Służąca, wszedłszy do pokoju, znalazła lokatora, mieszkającego samotnie, bez życia, na ziemi obok łóżka w kałuży krwi. Wezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe i policję; przyczyna samobójstwa jest nieustalona. Na stole u denata znaleziono kartkę papieru, zaadresowaną do siostry: kilka bezładnych słów, napisanych drżącą ręką, nie wyjaśnia zupełnie tajemniczej tragedji starego, samotnego kawalera.

Za obrażę przełożonych wojskowych.

Wczoraj przed okręgowym sądem wojskowym stanął Gwidon **Czempiel**, żołnierz 73 p. p. w Katowicach, oskarżony o to, że 9 lutego b. r. w obecności kolegów żołnierzy, znieważył słownie swych przełożonych, porucznika, sierżanta i kaprala. — Osk. Czempiel, kilkakrotnie karany w Polsce i w Niemczech, dokąd się przekradł nielegalnie, odznaczał się zawsze nieposkromionym temperamentem i krnąbrnością. Na wczorajszej rozprawie przyznał się oskarżony do zarzucanego mu czynu. Trybunał pod przewodnictwem mjr. dr. Nuckowskiego, skazał Czempiela na 5 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu śledczego. — Oskarżał kpt. dr. Baran, bronił adw. dr. Kraśniak.

—

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO WYTWÓRNI KOSMETYKÓW. Do wytwórni kosmetyków Henryka Serera (pl. Kossaka 5), dostali się nieznani sprawcy w czasie od 27 do 29 b. m. i usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą. Dochodzenia w toku.

Rada Ligi o skargach mniejszości w Niemczech.

Genewa, 30 maja. Wśród szczelnie wypełnionej sali posiedzeń i galerji oraz **wśród niebywałego zainteresowania powszechnego**, przystąpiła dziś **Rada Ligi Narodów** do rozpatrywania sprawy **ucisku mniejszości żydowskiej na niemieckim Górnym Śląsku.** Przewodnictwo Rady objął, zamiast delegata meksykańskiego, **delegat włoski.** Francję reprezentuje minister spraw zagranicznych **Paul Boncour.** Anglję sekretarz stanu **Eden**, Polskę **hr. Raczyński**, Niemcy **v. Keller**.

Na porządku dziennym jako jedyny punkt stoi

PETYCJA FRANCISZKA BERNHEIMA.

Sprawozdawca dla tej kwestji, delegat irlandzki **Lester** przedłożył Radzie sprawozdanie następujące:

Chodzi o stwierdzenie, czy pewne ustawy rządu niemieckiego i zarządzenia administracyjne na niemieckim Górnym Śląsku zgodne są z częścią 3 polsko-niemieckiej konwencji mniejszościowej. Ustawy te i zarządzenia zawierają w różnych formach ograniczenia, które dotyczą jedynie ludności żydowskiej. Już powierzchowne zapoznanie się z przytoczonemi w skardze ustawami niemieckiemi i rozporządzeniami wskazuje wyraźnie, że niektóre z tych rozporządzeń **nie powinny być na Górnym Śląsku zastosowane, ponieważ stoją w sprzeczności z postanowieniami konwencji mniejszościowej.** Deklaracja złożona przez delegata rządu niemieckiego, iż pewne naruszenia tej konwencji należy uważać za **mylną interpretację ustaw niemieckich przez instancje podrzędne**, oznacza, że rząd niemiecki **wyda odpowiednie zarządzenia, aby ustawy i rozporządzenia jego na Górnym Śląsku stosowane były ściśle wedle postanowień konwencji polsko-niemieckiej.**

PROPOZYCJE SPRAWOZDAWCY.

Sprawozdanie proponuje, aby Rada Ligi Narodów przyjęła deklarację delegata niemieckiego do wiadomości, jednak z tem zastrzeżeniem i w przekonaniu, iż rząd niemiecki wyda potrzebne zarządzenia, by postanowienia konwencji mniejszościowej uszanowane były w całej rozciągłości.

Co do kwestji odszkodowania za szkody poniesione przez mniejszość żydowską a przedewszystkiem petenta w następstwie zastosowania ustaw niemieckich na Górnym Śląsku — sprawozdanie proponuje, **aby Rada Ligi oddała je do zbadania na drodze postępowania lokalnego, a równocześnie zwróciła się do rządu niemieckiego z wezwaniem o przeprowadzenie dochodzenia w sprawie Bernheima.**

DELEGAT NIEMIEC PRZECIW SPRAWOZDANIU.

Delegat niemiecki v. **Keller** oświadczył, iż przykro mu, że **nie może przyjąć tego sprawozdania.** Ze skargi Bernheima wynika, że **nie jest on z Górnym Śląskiem związany ani pochodzeniem, ani krwią.** Bernheim przybył bowiem niedawno na Górny Śląsk, gdzie otrzymał posadę handlowca. Nawet gdyby się petentowi przyznało prawo do wdrożenia **osobistej skargi na zasadzie art. 147 konwencji polsko-niemieckiej,** to w żadnym wypadku nie można mu przyznać prawa prowadzenia skargi w kwestjach natury ogólnej i sprawie zastosowania ustaw niemieckich na Górnym Śląsku, ponieważ ustawy te nie odnoszą się do jego osoby. Rada Ligi Narodów nie powinna się była wogóle tą sprawą zajmować, tak samo jak rząd niemiecki nie powinien się poczuwać do obowiązku zajęcia w tej sprawie swojego stanowiska. Sprawozdanie natomiast nie uwzględnia sytuacji prawnej i faktycznej, ponieważ porusza jedynie zastosowanie ustaw niemieckich na Górnym Śląsku i wyciąga z nich pewne stwierdzenia i wnioski materjalne. Rząd niemiecki podtrzymuje swoją deklarację zasadniczą, jest jednakże zdania, że **Rada Ligi Narodów powinna się była zadowolić przyjęciem deklaracji niemieckiej do wiadomości i uznać skargę we wszystkich szczegółach za załatwioną.** Co się tyczy kwestji Bernheima, to sprawa przynależności petenta do mniejszości narodowej **nie została jeszcze dostatecznie wyjaśniona.** Rząd niemiecki skłonny jest wdrożyć odpowiednie dochodzenia i w razie potrzeby uregulować sprawę zgodnie z postanowieniami konwencji w drodze postępowania lokalnego.

Po delegacie niemieckim zabrał ponownie głos **sprawozdawca Lester,** celem ostatecznego uregulowania kwestji spornej zaproponował **utworzenie komisji prawniczej** z tych samych delegatów, którzy zajmowali się kwestją szpitala w Rybniku. **Komisja ta miałaby w ciągu 8 do 14 dni przedłożyć Radzie Ligi orzeczenie co do zastrzeżeń prawnych delegata niemieckiego.** Delegat angielski Eden **przyłączył się do propozycji Lestera** i oświadczył, że jeżeli nie wdaje się w wywody delegata niemieckiego, to nie może to być uważane, jakoby się zgadzał z argumentami Kellera.

Paul Boncour domagał się wreszcie rzeczowego i ostatecznego uregulowania kwestji Bernheima w jak najkrótszym czasie.

OŚWIADCZENIE DELEGATA POLSKIEGO.

Następnie zabrał głos delegat polski **hr. Raczyński**, który oświadczył, że **przyłącza się do wywodów delegata angielskiego i francuskiego.** Stwierdził on, że delegaci niemieccy stale żądali możliwie jak najdalej idącego rozszerzenia postanowień w sprawie ochrony mniejszości narodowej. Obecnie porzucili dotychczasowe stanowisko a należy zaznaczyć, że dotychczas poruszana była **jedynie kwestja górnośląska.** Każdy z członków Rady Ligi ma nietylko prawo, ale i moralny obowiązek zwrócenia się do Niemiec z apelem, aby zapewniły Żydom równe prawa, jakie **posiadają** inni obywatele.

SPRAWOZDANIE PRZYJĘTE.

Podobne oświadczenia złożyli również wszyscy inni członkowie Rady. **Jedynie delegat włoski powstrzymał się od zabierania głosu.** Po dyskusji zabrał jeszcze raz głos delegat niemiecki **v. Keller** i oświadczył, że Rada Ligi powinna się ograniczyć jedynie do tego jedynego wypadku górnośląskiego i nie powinna przekraczać ram kompetencji. Z tej też przyczyny nie może się wdawać w dyskusję, czy ludność żydowska w Rzeszy może uchodzić za mniejszość narodową. Wreszcie Keller oświadczył, że odnośnie do propozycyj zawartych w sprawozdaniu, wstrzyma się od głosowania. **Sprawozdanie zostało następnie przyjęte wszystkiemi głosami.** Kwestja, jaką ma rozstrzygnąć komitet prawniczy, sformułowana została następująco: **1) Czy p. Bernheim upoważniony jest do wnoszenia petycji i 2) czy p. Bernheim uprawniony jest do poruszania w petycji spraw natury ogólnej.**

OFERTY NA ELEKTRYFIKACJĘ KOLEJI WARSZAWSKICH.

Warszawa, 30. 5. (Telef. wł.) Na elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego zgłosiły oferty **trzy grupy zagraniczne: francuska, belgijska i angielska.** Oferty obejmują dostarczenie zelektryfikowanego taboru kolejowego oraz budowę dworca kolejowego w Warszawie. Wszystkie trzy oferty, chcące sfinansować elektryfikację, proponują **udzielenie kolejom pożyczki przedewszystkiem w formie kredytu towarowego.** Wysokość ofert kredytowych waha się w granicach **od 60 do 90 miljonów zł.** Która z tych ofert będzie przyjęta, oczywiście niewiadomo. Jedna z ofert przewiduje **kredyt na 8 do 10 lat,** a zawiera najmniej możliwości kredytu towarowego i ta jest uważana za najkorzystniejszą. Ma ona widoki zrealizowania. Rokowania pomiędzy tą grupą a przedstawicielami polskiej strony toczą się w Warszawie i w Londynie i rozwijają się pomyślnie.

CAILLAUX DELEGATEM NA KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ.

Paryż 30 .5. Z kół poinformowanych donoszą, że przewodniczącym delegacji francuskiej na światową konferencję gospodarczą w Londynie ma być senator **Caillaux**.

—§—

Berlin 30. 5. Organizacja młodzieży niemiecko-narodowej w Hamburgu **została rozwiązana i zakazana.**

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Definicja „napastnika“.

Paryż. (PAT). Korespondent Havasa w Genewie donosi, że w dniu wczorajszym Paul Boncour oświadczył wyraźnie, że Francja poprze komisję bezpieczeństwa w jej wysiłkach i przyłączy się **bez żadnych zastrzeżeń** do projektu definicji napastnika.

Pragnąłbym — mówił Paul Boncour — aby komisja główna przyjęła tę definicję jednomyślnie, obawiam się jednak, że tak nie będzie i głęboko nad tem ubolewam. Mamy, być może, do czynienia **z kamieniem węgielnym w gmachu bezpieczeństwa międzynarodowego, który usiłujemy** zbudować. Bez niego nie zdolamy niczego zbudować. Zasługa komisji oraz sprawozdawcy jest zastąpienie definicji o charakterze oderwanym przez **listę wypadków konkretnych.** Niewątpliwie lista ta jest niekompletna, lecz projekt, który jest w posiadaniu komisji stanowi dostateczną podstawę do oceny. Jeżeli decyzja komisji głównej będzie miała charakter negatywny, to **należy z największym niepokojem patrzeć w przyszłość, gdyż obrady nasze nie będą mogły zakończyć się pomyślnie.**

—o—

ODPRAWA ŻEŃSKIEJ STARSZYZNY HARCERSKIEJ NA BUCZU. Ostatniej niedzieli odbył się w instruktorskiej szkole harcerskiej na **Buczu pod Skoczowem zjazd zastępów drużynowych śląskich** pod kierownictwem Komendantki Chorągwi p. **Węglarzówny.** Na odprawie przedyskutowano sprawę pełnego wykorzystania systemu zastępowego na wszystkich odcinkach pracy. Prócz obrad została przeprowadzona polowa gra skautowa w czasie której harcerki wykonały szereg prac przeważnie o charakterze społecznym. Na odprawę przybyła z Warszawy Naczelniczka Głównej Kwatery Harcerek p. **Wierzbińska.**

URZĘDOWY STAN BEZROBOCIA.

Warszawa, (PAT.) Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego państwa wynosiła w dniu 27 bm. 239.442 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4.148 osób.

—o—

KONKORDAT AUSTRJI Z WATYKANEM.

Wiedeń, 30 maja. Kanclerz związkowy dr. Dollfuss wyjedzie w piątek do Rzymu, gdzie ma być podpisany konkordat między Watykanem a Austrją.

—•—

Kairo. (PAT). Ubiegłej nocy w pobliżu rezydencji byłego premjera egipskiego Mohammed Paszy **wybuchła bomba, nie wyrządzając żadnych szkód.**

—•—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy M. O. zł. 5.—.

Ameryka skłonna jest obniżyć czerwcową ratę długów

Nowy Jork 30 maja. „Herald Tribune“ donosi z Waszyngtonu, iż rząd amerykański **zawiadomił rząd angielski, że skłonny jest ratę przypadającą w dniu 15 czerwca b. r., wynoszącą 75 miljonów dolarów, zredukować do 10 miljonów dolarów, oraz przyjąć tę sumę w zdewaluowanej walucie dolarowej.** Podobne pismo przesłane zostało **również rządowi francuskiemu.** Także Francja będzie mogła uiścić podobnie zredukowaną ratę, jednak pod **warunkiem dodatkowego wpłacenia raty grudniowej.** Jak słychać, Stany Zjednoczone zamierzają **zrzec się oprocentowania w zupełności i przyznać częściowe moratorium dla długów wojennych, jednakże pod warunkiem dodatkowego uiszczenia raty grudniowej.**

IZBA GMIN ROZSTRZYGNIE.

Londyn. (PAT). Prasa angielska ogłasza dzisiaj jako wielką sensację, że gabinet brytyjski postanowił pozostawić decyzje, czy W. Brytanja ma zapłacić 15 czerwca Ameryce 20 miljonów funtów, czy też nie, do rozstrzygnięcia Izbie Gmin, która zbierze się 13 czerwca.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 121

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

— Rzeczywiście! — ocierając łzy. odparła pani Wrażewska. — Nie można żywić żalu do tego ułomnego człowieka. Raczej wdzięczną pamięć zachowam o nim na zawsze za to, że nad grobem mojego męża miał przez tyle lat staranie. A to, co się stało z woli boskiej, przyjąć muszę bez szemrania.

— Być może, — mówił ksiądz, snując dalej wątek swych myśli, — że grzeszył on tak mało dlatego, bo z ludźmi przebywał niewiele i nawet nie poznał grzechów, któremi wszyscy powszechnie obrażają Boga i na każdym kroku krzywdzą siebie wzajemnie. Od niemowlęctwa chowała go matka natura, śpiewały mu nad kolebką ptaki, pieściły go słońca promienie, a szum wichru opowiadał mu bajki... Któż wie zresztą, czy w żyłach tego biednego podrzutka nie płynie krew szlachetna po nieznanych nam, zacnych przodkach?... A może Bóg sprawiedliwy, wzamian za szpetne ciało, obdarzył go duszą piękną, pełną miłości bliźniego dla wszego stworzenia?

Kochając świat cały, on kochał w nim Stwórcę Wszechrzeczy, który jest we wszystkiem i wszędzie. I przez tę miłość do Boga, ludzi, zwierząt i roślin, być może, czuł się szczęśliwym, żyjąc w odosobnieniu, na łonie przyrody.

— Kto wie? — odezwał się pan Bieżyński, który dotychczas trzymał się na uboczu. — Może on był szczęśliwszym od tych, którzy są wszystkiem obdarzeni i oczekują od życia tak wiele, a potem doznają szeregu zawodów.

— Być może — przyznała pani Wrażewska; poczem powstała i podeszła do kapłana.

— Nie wiem, jak mam dziękować księdzu dobrodziejowi za wyświadczoną mi taką wielką usługę!

To mówiąc, uściskała serdecznie jego ręce. Potem zkolei dziękowała panu Bieżyńskiemu za gotowość udzielenia jej w każdym wypadku pomocy.

— Chodź, synu! — zwróciła się wreszcie do Mirka, który siedział u nóg konającego z szeroko otwartemi oczyma, nie mogąc się jeszcze oswoić z prawdą, tak nagle przed nim odkrytą. — Pójdziemy po raz pierwszy pomodlić się na grobie twego ojca.

— Przecież nie mamy pewności, w którem miejscu tatuś leży — szepnął Mirek, podnosząc się.

— Ale już wiemy napewno, że on j e s t t u t a j. Całe to usypisko może być dla nas jego grobowcem. A ten głaz, na którym leżą kwiaty, złożone przez poczciwego garbuska, niech będzie drogim dla nas nagrobkiem.

Mir szedł za matką. W wyobraźni swej widział teraz nieruchomą, piękną twarz ojca, taką, jaką znał z jego podobizn; widział ją, otoczoną bryłami granitu...

Podniósł spojrzenie na groźną ścianę, która mu go zabrała...

— Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...

Przez długą chwilę żona i syn leżącego od tak dawna samotnie wśród dzikich skał turysty klęczeli przed kamieniem, otoczonym wieńcem goryczek, pogrążeni w modlitwie. Czuli bliską obecność szczątków drogiego im człowieka, i ta godzina, przeżyta w obliczu rzeczywistości, nareszcie odkrytej, nagradzała im długie lata nieświadomości o losie męża i ojca.

Z niemałą też ulgą myśleli o tem, że leżał, niby w kamiennym grobowcu, że ciało jego po zgonie nie było pozostawione bez opieki, wichrom i deszczom na igraszkę, że w każdą rocznicę pamiętał o nim stary niemowa i zdobił jego mogiłę górskiemi kwiatami. Nikt nie przerywał jego wiecznego spoczynku i nikt mu go już nie przerwie.

Bo i pocóż przenosić jego ciało na równiny, do ludzi?... Niech leży samotnie wśród gór, które tak ukochał. Nie będą niepokoić tego zacisza odwalaniem głazów i szukaniem zwłok jego! Zresztą czyżby się udało go odnaleźć?..

Ksiądz całe to usypisko poświęci i zmówi modlitwy nad zmarłym, a oni dwoje rzucą na te kamienie garść ziemi.

Niech żaden pomnik, ani żaden napis nie mąci naturalnego wyglądu tego uroczyska, prócz krzyża, którym naznaczą ów kamień wybrany.

Wszak same szczyty są dla zmarłego najwspanialszym grobowcem! Szum wiatru będzie nad tą mogiłą śpiewał jesienią w Dzień Zaduszny, zima ją śniegowym puchem otuli, a wiosna i lato ustroją słoneczną pogodą. Deszcze będą pył z niej spłókiwać, halne wichry osuszać.

A żona i syn jego przybędą tutaj każdego roku w ten dzień pamiętny, w którym się dowiedzieli o całej prawdzie, i zasypią kwiatami ten głaz wyniosły pod usypiskiem...

K o n i e c.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.